Dziś: LEKARZ DOMOWY --- Z PRZYRODY I TECHNIKI -- MODA

Należytość pocztowa opłacona gotówką. *WYDANIE V, IV.*

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 16 marca 1936 Nr. 76

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sytuacja polityczna w Europie nadal naprężona

Londyn, 15. 3. (R). Posiedzenie konferencji państw locarneńskich, które odbyło się w sobotę w godzinach popołudniowych, było bardzo krótkie i trwało *zaledwie 25 minut*, poczem nastąpiło odroczenie aż do poniedziałku, lub nawet wtorku — w oczekiwaniu mowy, jaką kanclerz Hitler miał wygłosić.

Mowa Hitlera wygłoszona w sobotę wieczorem w Monachjum nie wniosła nic nowego do sytuacji. Hitler oświadczył, że jego propozycja o paktach nieagresji na Wschodzie i Zachodzie na 25 lat była największym gestem, na jaki może się zdobyć europejski mąż stanu. Niemcy gotowe są do porozumienia na zasadach równouprawnienia.

Nie zniosą jednakowoż, aby je wzywano przed jakieś trybunały międzynarodowe. Niemcy nie pozwolą traktować siebie, jak murzynów.

Mowa Hitlera nie wniosła nic nowego do sytuacji, która jest nadal naprężona. Francja nie odstępuje od bezwzględnego żądania wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji.

W Londynie wskazuje się na olbrzymie trudności Trzeciej Rzeszy, w szczególności zaś na sprzeciw ze strony

kół wojskowych z gen. Blombergem i kół gospodarczych z Schachtem na czele przeciw polityce Hitlera.

W samych Niemczech sytuacja jest niemniej poważna, albowiem położenie gospodarcze jest coraz trudniejsze, a zatarg z mocarstwami zachodniemi odbiera resztki nadziei na pomoc z zewnątrz.

Obrady państw locarneńskich odbędą się dopiero po tem, gdy Rada Ligi Narodów poweźmie uchwałę o sprawach przedłożonych jej przez rządy Belgji i Francji.

Robotnicy i chłopi polscy potępiają zajścia w Przytyku

Radom, 15. 3. Ż.A.T. Wczoraj odbył się w Radomiu, w Domu Ludowym wiec P.P.S. przy udziale 1000 robotników z P.P.S. i Żydów. Omawiając ostatnie wypadki w Przytyku, przedstawiciel P.P.S. oświadczył w imieniu swej partji,

że proletarjat polski w Radomiu odgradza się od tych pożałowania godnych wypadków i gotów jest niedopuścić do żadnych prób krwawych napadów na Żydów.

Przedstawiciel partji ludowej ubolewa, że wciągnięto do tej akcji chłopów, którzy są tylko narzędziem w rękach agitatorów. Twierdzi on, że to było możliwe tylko wskutek nieskoordynowanej akcji organizacyjnej robotników i chłopów. Przy wspólnej akcji można zapobiec podobnym wypadkom.

Wreszcie na znak protestu przeciw prześladowaniu Żydów na polu gospodarczym, *uchwalono przyłączyć się do strajku proklamowanego na wtorek 17 bm. przez robotników żydowskich.*

ŚLEDZTWO.

Radom, 15. 3. Ż.A.T. W ciągu dnia piątkowego do późnej nocy organa policji w Przytyku przeprowadziły *rewizje w mieszkaniach w poszukiwaniu za bronią. Rewizje przeprowadzono bardzo ostro. Przeszukano wiele mieszkań.*

Z PRZYTYKU DO RADOMIA

Radom, 15. 3. Ż.A.T. *Przeszło 30 rodzin żydowskich przeniosło się do Radomia z Przytyku i okolicy, gdyż nie mają w Przytyku możności zarobkowania.*

Radom, 15. 3. Ż.A.T. Rolnik żydowski A. Rosenbaum, który ma gospodarstwo rolne w okolicach Przytyku, przybył do miasteczka, gdyż zdemolowano mu mieszkanie.

Warszawa, 15. 3. Ż.A.T. Dziś wrócili do Warszawy z kilkudniowego pobytu w Przytyku Dr. Gottlieb i wicedyr. Centr. Zw. Kupc., adwokat Olomucki

EPIDEMJA CHOLERY.

Singapore, 15. 3. PAT. Jak donoszą, epidemja cholery w Siamie wzmaga się. 1.400,000 mieszkańcom udzielana jest pomoc lekarska. Władze sanitarne angielskie zarządziły masowe szczepienie ludności w graniczących z Siamem posiadłościach brytyjskich. Również są brane pod uwagę bardzo energiczne środki *zaradcze w portach malajskich*, by cholera nie przedostała się na Malaje angielskie.

WE WRZEŚNI TAKŻE!..

Poznań. 15. 3. PAT. *Zarządzeniem burmistrza m. Wrześni zniesiono ubój rytualny w tem mieście.*

NARADY BOARD OF DEPUTIES.

Londyn, 14. 3. ŻAT. W Londynie odbyła się dziś miesięczna sesja Board of Deputies. Wysłuchano sprawozdanie komisji o sytuacji Żydów w różnych krajach. Między innemi zakomunikowano, że Board of Deputies zaproszony został *do wzięcia udziału w światowym kongresie Żydów, który ma się odbyć w sierpniu br.* Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań specjalnej komisji.

Na sesji poruszono sprawę sytuacji Żydów w Niemczech i akcję bojkotowania uroczystości w Heidelbergu.

Wreszcie omawiano sytuację Żydów w Polsce w związku z projektem ustawy o zakazie uboju rytualnego i wypadkami w Przytyku. Omawiano też oświadczenie p. Premjera i przedstawicieli Rządu na sesji Senatu.

—oOo—

O BOJKOT OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ.

New Jork, 15. 3. ŻAT. Burmistrz Filadelfji p. Wilson zwrócił się do prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i do prezesa amerykańskich związków sportowych z propozycją przeniesienia olimpjady z Berlina do Filadelfji, gdyż jego zdaniem tylko w ten sposób uniknie się trudności przy organizowaniu olimpjady.

—oOo—

HISZPANJA PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI

Madryt, 15. 3. Ż.A.T. W rozmowie z przedstawicielami ŻAT-nej, prof. Azana oświadczył, że opierając się na 23 art. konstytucji hiszpańskiej z roku 1921, rząd uchwalił opracować ustawę, która umożliwi udzielenia obywatelstwa hiszpańskiego osobom, pochodzącym z Hiszpanji a zamieszkałym obecnie poza granicami kraju. Ustawa powyższa w razie uchwalenia jej ma doniosłe znaczenie dla wielkiej liczby bezpaństwowców Żydów sefardyjskich, zamieszkałych obecnie we Francji, Grecji i Turcji.

Profesor Azana w ostrych słowach potępił antysemityzm, który nie daje się pogodzić z duchem rycerskości Hiszpanów.

Liga Narodów zwróci się do Trybunału haskiego

Londyn, 15. 3. PAT. Reuter donosi: Zaproszenie Niemiec, jak należy przypuszczać daje im możność przybycia na posiedzenie w Londynie jako sygnatarjuszom Lokarna lub w wykonaniu art. 17 paktu Ligi Narodów. Żadnej odpowiedzi od Niemiec dziś nie otrzymano dotychczas. W pewnych kołach nie liczą na otrzymanie odpowiedzi niemieckiej wcześniej *niż jutro lub pojutrze*. W kołach dyplomacji zagranicznej mówi się o możliwości, iż Rada Ligi Narodów zwróci się do trybunału w Hadze o wydanie orzeczenia, *czy pakt francusko - sowiecki jest sprzeczny z Lokarnem*. Francja nie oponowałaby przeciw temu. Na wieczornej naradzie lokarneńskiej Flandin dał wyraźnie do zrozumienia, że nie może przyjąć wysuniętej przez delegację belgijską myśli *o odbyciu dyskusji na temat punktów, które ta delegacja wysunęła*. Flandin oświadczył, że rada Ligi Narodów winna uprzednio ustalić, iż traktat lokarneński jest naruszony, a dopiero potem zwrócić się do sygnatarjuszy Lokarna o przedłożenie projektów, lub planów działania. *Myśl o zawieszeniu umów clearingowych z Niemcami porzucono.*

—o—

Niemcy nie przyjmą zaproszenia do Genewy

Londyn, 15. 3. PAT. Telegram sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola zapraszający w imieniu Rady Ligi Narodów rząd niemiecki do wzięcia udziału w obradach Rady o wniesionej przez Francję i Belgję skardze, wymienia wyraźnie, że Niemcy zaproszono jako jednego z kontrahentów należących do grona mocarstw locarneńskich. Zaproszenie nie nastąpiło więc, co należy stwierdzić, na podstawie artykułu 17 paktu Ligi Narodów. Gdyby Niemcy zaproszono z art. 17 paktu, to na czas udziału swego w obradach Rady, reprezentacja Niemiec korzystałaby z pełnych praw członka Rady, wobec którego obowiązują wszystkie postanowienia proceduralne paktu Ligi. O ile zaś Niemcy zaproszono jedynie, jako jedno z mocarstw locarneńskich, to jest w wykonaniu art. 4 paktu reńskiego, Niemcy, przyjmując zaproszenie na tej podstawie poniekąd uznałyby spowrotem pakt, którego się dopiero co wyrzekły. Z tych względów powstają wątpliwości, czy Niemcy zaproszenie przyjmą. W każdym zaś razie w dobrze poinformowanych kołach niemieckich oświadczają, że nawet, o ile Niemcy przyjmą tego rodzaju zaproszenie, to rząd niemiecki wyśle na posiedzenie Rady jedynie delegata prawniczego, prawdopodobnie Gaussa, radcę prawnego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, dla ściśle prawniczej obrony tezy niemieckiej. W kołach tych uważają za wykluczone, aby na podstawie takiego zaproszenia rząd niemiecki wysiał delegatów politycznych dla podjęcia rokowań, jak np. von Neuratha lub Ribbentropa.

• • •

Paryż, 15. 3. PAT. „L'Information“ w depeszy z Londynu zwraca uwagę na różnice istniejące w argumentacji prawnej Francji i Belgji przy odwołaniu się do Ligi Narodów przeciw jednostronnej decyzji Niemiec. Belgja powołuje się na paragraf 1-szy art 4-go traktatu locarneńskiego, czyli domaga się przeprowadzenia konsultacji Ligi Narodów wobec naruszenia przez Niemcy art. 42 i 43 traktatu wersalskiego. Francja natomiast powołuje się na cały tekst art. 4-go traktatu locarneńskiego, którego paragraf 3-ci przewiduje w razie naruszenia traktatu locarneńskiego oraz art. 42 i 43 traktatu wersalskiego wzajemną pomoc sygnatarjuszy na wypadek aktu niesprowokowanej agresji, naruszenia granicy, rozpoczęcia kroków wojennych, lub skupienia sił zbrojnych w strefie zdemilitaryzowanej.

Podarcie układu międzynarodowego jak świstka papieru

Moskwa, 15. 3. PAT. Komentując ratyfikację paktu francusko-sowieckiego przez senat francuski „Izwiestja“, zamieszczają artykuł wstępny, *w którym bardzo ostro atakują Niemcy sposobu wypowiedzenia traktatów locarneńskich.*

Twierdząc, że istnieje ścisła współpraca pomiędzy ZSRR, Francją oraz państwami Małej i Bałkańskiej Ententy — pismo nietylko atakuje Niemcy za „podarcie układu międzynarodowego, jak świstka papieru“ — lecz również czyniąc aluzję do stosunków wewnętrznych, panujących w Rzeszy, twierdząc, że narodowi niemieckiemu „faszyzm odebrał wszystkie prawa i wszelką możliwość wyrażania swej woli“.

Akt ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego przez senat „Izwiestja“ określają jako „demonstrację polityki, mającej na celu konsolidację frontu mocarstw, walczących wspólnemi siłami o zachowanie pokoju“, zarzucając rządowi niemieckiemu zerwanie dobrowolnie podpisanego układu w celu przygotowań do wojny“. Urzędowy organ rządu sowieckiego twierdzi, że występując przeciwko wypowiedzeniu Locarna „ZSRR broni prawdziwych interesów niemieckich mas ludowych“.

Katastrofalne rozmiary powodzi na Litwie

Ryga, 15. 3. PAT. Z Kowna donoszą: Powódź w stolicy Litwy przybrała *katastrofalne rozmiary, zagrażając coraz to nowym terenom.* Zalanych jest szereg ulic. Woda sięga do centralnej ulicy miasta Laisves Aleja. Szereg gmachów jest poważnie zagrożonych. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą 95 miljonów litów. W niektórych miejscach Niemen rozlewa *się na przestrzeni 4 klm.* Poziom wód podniósł się o 7 mtr. ponad stan normalny. Obecny wylew przewyższa nawet rozmiary powodzi z roku 1877. Przyczyny powodzi dopatrują się m. in. w pracach regulacyjnych, podjętych w ciągu ub. roku w górze rzeki, mianowicie koło Czerwonego Dworu. Utworzone tam zostały tamy, które stanowią obecnie oparcie dla mas lodowych. Zatory lodowe, jakie się tam uformowały dochodzą podobno od dna rzeki.

WRZENIE W MONGOLJI ZEWNĘTRZNEJ.

Kair, 15. 3. PAT. Muzułmanie z Turkiestanu chińskiego i Afganistanu, odbywający pielgrzymkę do Mekki twierdzą, że wrzenie wśród ludności Mongolji zewnętrznej wzmaga się coraz bardziej. Władze, wspomagane przez wojska sowieckie, z trudem panują nad sytuacją, jednak wszelkie jawne wybuchy niezadowolenia są tłumione z całą surowością. Handel i hodowla bydła w Mongolji zewnętrznej znajduje się w stanie kompletnego upadku. Istnieje masowa tendencja do ucieczki wraz z dobytkiem przez granicę Mongolji wewnętrznej, lub Mandżukuo.

—oOo—

SENSACYJNE WYNIKI SEKCJI ZWŁOK.

Zakopane, 15. 3. W dniu dzisiejszym odbyła się sekcja zwłok znalezionego w dniu 12 bm. w studni na Olczy śp. Jana Stramy, który zaginął w czerwcu ub. r. w tajemniczych okolicznościach. Sekcja stwierdziła, że denat został zamordowany przed utopieniem go w studni uderzeniem tępego narzędzia w tył głowy. Policja prowadzi dochodzenia w poszukiwaniu za sprawcami.

—o§o—

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI W PALESTYNIE.

Jerozolima, 15. 3. ŻAT. Generalny inspektor policji palestyńskiej p. Spicer wystosował pismo do poszczególnych posterunków policji, w którym ostro krytykuje działalność władz policyjnych za niedostateczną sprawność przy wykonywaniu swoich obowiązków i wskutek wzrostu przestępczości w kraju.

—o§o—

DOCHODZENIA W SPRAWIE REWOLTY JAPOŃSKIEJ.

Tokjo, 15. 3. PAT. Wedle doniesień Agencji Domei, policja i żandarmerja prowadzą energiczne dochodzenia, mające na celu wyświetlenie podłoża ideowego ostatniego powstania. Na zasadzie wyników dotychczasowego śledztwa okazało się, że za kulisami ostatnich wydarzeń znajdowali się dwaj wybitni politycy: b. przewodniczący rady przybocznej baron Ikki Kita oraz Mitsucu Niszida, którzy już nie po raz pierwszy byli zamieszani w tego rodzaju wydarzenia. Kamunikat oficjalny określa projekt reform socjalnych, których domagali się powstańcy jako nacechowane ideologją komunistyczną, przyczem zarzuca spiskowcom, że planowali zamach stanu i odwołali się do armji w celu zaspokojenia osobistych ambicyj.

—oOo—

STRAJK W NOWYM JORKU SKOŃCZONY.

Nowy Jork, 15. 3. PAT. Strajk pracowników domowych został zakończony. Strajkujący niezwłocznie przystąpią do pracy.

Prezydent Nowego Jorku La Guardia zakomunikował przedstawicielom związku zawodowego pracowników domowych oraz przedstawicielom właścicieli domów, że nowa umowa zostanie podpisana z trzyletnim terminem. Umowa przewiduje, że wszyscy strajkujący, będący członkami związków zawodowych zostaną ponownie zaangażowani do pracy, zaś wszyscy strajkujący, którzy są oskarżeni o akty sabotażowe, będą sądzeni przez specjalnego arbitra. Kwestja płac i godzin pracy w wielkich budynkach zostaje poddana niezwłocznemu arbitrażowi, który ustali skalę płac na przeciąg najbliższego roku.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmiennem przeważnie jeszcze dużem i przelotne opady. Po nocnych przymrozkach (silniejszych w górach) temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera umiarkowane i chwilami porywiste wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Dr. DAWID BULWA

Kongres żydowski

Od kilku lat trwająca dyskusja o potrzebie zwołania Kongresu Żydowskiego niejako zakończyła się, zapadło bowiem stanowczo postanowienie zwołania kongresu w lecie bieżącego roku. Uważam jednak, że dyskusja jest jeszcze potrzebna i to właśnie teraz, gdy dzieli nas jeszcze kilka miesięcy od samego kongresu.

Odnoszę bowiem wrażenie, że koła najżywotniej kwestją żydowską się zajmujące, powiedziałbym te koła, które wypisały na swoim sztandarze jako alfę i omegę swej całej działalności społecznej i politycznej właśnie dążność do rozwiązania kwestji żydowskiej, zachowują ciągle pewną rezerwę wobec myśli zwołania kongresu żydowskiego. Mam na myśli koła sjonistyczne i to wszelkich ugrupowań. Rezerwa ta — jak ją nazywam — nie oznacza zamiaru uchylenia się od współudziału w Kongresie, bo w tym kierunku organizacja sjonistyczna przez swoich uprawnionych zastępców pozytywnie się wypowiedziała, ale jest to rezerwa, — że tak powiem — w nastawieniu się do tej sprawy, objawiająca się w braku silniejszego poparcia sprawy w prasie i publicystyce, oraz propagandzie ustnej sjonistycznej Zdaje się, że i inne ugrupowania żydowskie nie okazują większego entuzjazmu — przynajmniej narazie, dla Kongresu Żydowskiego

Jakkolwiek przeważająca większość organizacji politycznych i społecznych żydowskich ustosunkowała się pozytywnie do idei Kongresu, to jednak nie objawiają one tej aktywności w tym względzie, jakiej wymaga realizacja tej myśli. Niewątpliwie działa tu do pewnego stopnia — półświadomy lęk bądź o zatarcie pewnej samodzielności danej organizacji w łonie ogólnego Kongresu Żydowskiego, bądź o to, by inna organizacja liczebną lub jakościową przewagą nie przyćmiła danej organizacji i nie zaciążyła na niej, bądź wreszcie, by taki kongres ogólno-żydowski nie postawił pod znak zapytania racji bytu odrębnych już istniejących organizacji.

Obawy te są płonne. Kongres Żydowski, który ma na celu obronę wszystkich ogólno-żydowskich interesów nie może mieć na celu wkraczać w sferę tych specjalnych interesów, na których straży stoją pewne poszczególne organizacje — a cel przyświecający inicjatorom kongresu zmierza do jednoczenia Żydów pod wspólnem hasłem obrony całego Żydostwa i do unikania wszystkiego co mogłoby wywołać tarcie i poróżnienie poszczególnych odłamów reprezentowanych na kongresie. Wreszcie Kongres, który zakreśli sobie specjalne cele i żądania, niewątpliwie będzie musiał uwzględnić istniejące już związki o wytyczonych celach i eliminować je za zakresu swoich zamierzań.

Dlatego też inicjatorzy Kongresu, żeby podać przykład — usuwają ze swego programu sprawy religijne (inaczej: kulturalne) wobec rozbieżności w tym względzie w narodzie żydowskim panujących — a w szczególności ze względu na sfery ortodoksyjne żydowskie (Mizrachi Aguda i bezimienne lub wieloimienne grupy ortodoksyjne) również nie zamierzają substytuować takiego Kongresu lub wyłonić się zeń mającego Komitetu Wykonawczego w miejsce istniejącej Agencji żydowskiej, która reprezentuje Żydostwo wszechświatowe w sprawach Palestyny wobec władzy mandatowej lub Ligi Narodów.

Niemniej staje się zwołanie Kongresu Żydowskiego Światowego palącą koniecznością w obecnej chwili. Przed powstaniem Agencji Żydowskiej (pierwotnie czysto sjońskiej, później rozszerzonej) Kongres Sjonistyczny był do pewnego stopnia trybuną Żydostwa światowego, z której rozbrzmiewał głos protestu i żalu ciemiężonego narodu, skąd bez ogródek znajdowały potępienie wszelkie akty gwałtu i bezprawia dokonywanego w różnych krajach wobec ludności żydowskiej. Obecnie właśnie skutkiem uznania organizacji sjonistycznej jako oficjalnej reprezentantki żydostwa, o ile ono jest skierowane frontem ku Palestynie — nie może organizacja sjonistyczna występować niekiedy z tą stanowczością i tą bezwzględnością, jaką nakazywałaby chwila, skoro Agencja Żydowska zmuszona jest liczyć się z różnemi względami na państwa i społeczności, z pośród których ma się rekrutować emigracja żydowska do Palestyny właśnie z uwagą, by tej emigracji nie utrudniano.

Tylko Kongres Ogólno - Żydowski może być tem właściwem forum skąd nietylko padną słowa ciężkich oskarżeń pod adresem ciemiężców narodu, skąd roztoczy się ponury obraz spauperyzowanego narodu i z dnia na dzień coraz bardziej spychanego na samo dno nędzy, oraz wezwanie pod adresem ludów i ludzi szczycących się cywilizacją, by nie stali bezczynnie nad mordowanemi i ograbianemi ofiarami bestjalstwa, zdziczenia i deptania wszelkiej moralności ludzkiej — ale także powołać do życia odpowiedni Wydział wykonawczy, odpowiedni organ, który miałby za zadanie znaleźć drogi i środki do ulżenia nędzy i cierpieniom żydowskim.

Jakkolwiek nie stanowimy państwa, jakkolwiek nie mamy armat i czołgów, samolotów bombardujących i krążowników — to jednak naród 16-miljonowy reprezentuje ogromną siłę moralną — a także jeszcze do pewnego stopnia i siłę materjalną, która może choć częściowo starczyć do zabliźnienia najgłębszych ran, do ulżenia doli najbardziej cierpiącym — i dodania im otuchy do wytrwania i walki o lepszą mniej krwiożerczą mniej samolubną ludzkość.

Stworzenie odpowiednich placówek o charakterze gospodarczym a częściowo politycznym, stworzenie prasy specjalnie powołanej do obrony Żydów, powołanie do życia instrumentu finansowego (banku) dla dopomożenia upadającym warstwom żydostwa i przewarstwowienia ich, pilne obserwowanie i kontrola wszystkich przejawów nienawiści do żydostwa, wspomaganie wszelkich poczynań i dzieł kultury mających za zadanie obronę żydostwa — oto w zarysie cel, dla którego zebrania Kongresu jest naglącą koniecznością.

Zamachy wielostronne już nietylko na prawa narodowo - żydowskie ale na prawa obywatelskie i pozbawienie Żydów praw politycznych, ba zakwestjonowanie ich praw ludzkich — a nawet targnięcie się na to co jest najświętsze, bo na religję żydowską, — wymaga koniecznie niezawisłej instancji, któraby podniosła uroczysty głos protestu imieniem całego światowego żydostwa dotkniętego temi bezprawiami. — Wreszcie proklamowanie przez Żydów całego świata jego nierozerwalnej łączności z prastarą ojczyzną z Palestyną i prawo Żydów do utworzenia tam prawdziwej siedziby narodowej tj. skupienia o charakterze prawno - międzynarodowym, samoistnem i samo o sobie stanowiącem jest wielkiem zadaniem Kongresu Żydowskiego.

46) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Więcej nie mogę Ci powiedzieć. W oczach mi poczerwieniało, a potem straciłam przytomność. Zauważyłam jeszcze, że Bartels mnie pochwycił. Nagle zjawiło się bardzo dużo ludzi. Zdawało mi się, że ich rozpoznaję, a potem widziałam jak kogoś wyniesiono... Z kuchni do sypialni...

Wszystko naokoło mnie było jeszcze bardzo miękkie, a powietrze zdawało się być bibułą, która wchłaniała w siebie wszystko, co było we mnie widzeniem, czuciem i myśleniem. Potem usłyszałam obcy głos męski: „Głowę do okna!" Nagle zalała mnie fala twardego powietrza a zwój bibuły rozpadł się i odleciał odemnie. Otworzyłam znowu oczy i zobaczyłam, że Bartels trzymał mnie wciąż na rękach, a jakiś obcy mężczyzna badał mi puls.

„Mnie już całkiem dobrze" rzekłam i poprosiłam Bartelsa by mnie postawił na ziemię. Uczynił to, ale trzymał mnie jeszcze mocno. W jego oczach ujrzałam łzy — nie pytałam się już o nic, zrozumiałam, żeśmy przyszli za późno.

„Hubert..." powiedział Bartels.

„Musimy natychmiast pójść do niego!" zawołałam.

Ale Bartels wytłumaczył mi, że należy wnieść podanie itd. i obiecał mi, że nad ranem uczyni wszystko, co jest w jego mocy. A tymczasem pobudzili się wszyscy mieszkający w ogrodzie. Zjawiły się też nasze dziewczyny. Kucharka wyrwała mnie z rąk Bartelsa, mówiąc do niego ze złością:

„Oddaj pan nasze dziecko! Czy to jest wogóle sprawa dla dzieci?!"

Bartels obiecał mi jeszcze, że przyjdzie do mnie i poinformuje mnie, kiedy będziemy się mogli wybrać do Ciebie.

Ale Fryda wepchnęła mnie już do naszego mieszkania:

„Na śmiech się zbiera! Katorżnicy tutaj będą przychodzić. A ty musisz tkwić między nimi. Nocą o czwartej na schodach. Już wytrzymać nie można z takiemi dziećmi".

Miała może rację, Hubercie. Ale czy my jesteśmy winni? Czem zawiniliśmy, żeśmy się dostali w takie wiry? A jesteśmy przytem doskonałymi pływakami. A jednak tu i ówdzie nie możemy sobie dać rady.

Tejsamej nocy telefonowali rodzice do Mikołaja w Strassburgu. Już przedtem była mowa o tem, że mam wyjechać do instytutu w Strassburgu. Tatuś tylko niebardzo chciał. Ale teraz i on był zatem. Ale ty przecież całkiem nie wiesz kto to jest Mikołaj. Nie jest naszym krewnym, lecz tylko przyjacielem szkolnym tatusia. Komiczne jest tylko, że wygląda starzej od tatusia, a mnie wydaje się młodszym. Nie znam go też tak dobrze, wszak niedawnośmy się poznali, ale mam nie raz wrażenie, że znamy się już oddawna. Odwiedził nas w Berlinie i namawiał mych rodziców, by mnie wysłano do Strassburga, po nieważ był zdania, że byłoby rzeczą dobrą, gdybym po tem wszystkiem wyjechała z Berlina. A ja też byłam za tem. W szkole bombardowali mnie pytaniami, a nauczycielka angielskiego okazywała mi na każdym kroku swą pogardę.

Co rodzice mówili z Mikołajem, tego nie wiem. Mogłam mu jednak też powiedzieć telefonicznie „dobranoc", a Mikołaj radził mi, bym bezwarunkowo zabrała ze sobą pieska, będzie go u siebie trzymał, a nawet cieszy się już z tego powodu.

Otóż już tydzień jestem w instytucie. Przy puszczam, że Mikołaj i rodzice są teraz święcie przekonani, że teraz wszystko jest znowu w najlepszym porządku. Ja jednak tak nie myślę. Gdy się bawię w parku z innemi dziećmi i patrzę na duży biały dom, gdzie teraz mieszkam i gdzie jest szkoła, myślę sobie, że to przed czem chroni' mnie chcą i tu mnie trafić może, jak gdzieindziej. A grube białe mury są tak mało ochroną przed tem, jak nią nie są jeszcze grubsze mury Teglu. Myślę, że dla nas nie istnieje wogóle żadna już ochrona. Fatum nas ściga i atakuje nas wszędzie. Niewiemy zresztą, jak nie wiedziała Twoja matka, dlaczego. Być może, że my jeszcze mniej wiemy, ponieważ jesteśmy w samym środku."

(C. d. n.)

Dwugłos w sprawie Rady Ustawodawczej w Palestynie

Wymiana listów między ministrem kolonji Thomasem a lordem Mekhettem

Londyn, Ż.A.T. Sprawa projektowanej Rady Ustawodawczej w Palestynie była, jak ŻAT-na już doniosła, przedmiotem wymiany listów między ministrem kolonij Thomasem a lordem Melchettem. Poniżej przytaczamy pełny tekst obu tych listów.

List ministra Thomasa

Colonial Office, 20 lutego 1936.

Drogi Melchett! Uważnie rozpatrzyłem uwagi w przedmiocie projektu Rady Ustawodawczej w Palestynie, które Pan i Neville Laski przedstawili mi w czasie audjencji z dnia 31 stycznia, jak również argumenty zawarte w memorjale przesłanym mi uprzednio wraz z listem Agencji Żydowskiej z dnia 20 stycznia.

W zupełności zdaję sobie sprawę z uczuć, jakie propozycje rządu JKMości wzbudziły powszechnie wśród Żydów, i rozumiem zaniepokojenie, któremu Panowie dali wyraz co do tego, że projektowane posunięcia mogłyby zaszkodzić Żydowskiej Siedzibie Narodowej. Wydaje mi się jednak, że opinja żydowska jest niepotrzebnie zaniepokojona i że przy gruntownem przestudjowaniu wniosków, które były jasno sprecyzowane w komunikacie Wysokiego Komisarza Palestyny, wychodzi na jaw, że duża część krytyki tych projektów jest niedostatecznie uzasadniona. Zaaprobowane wnioski w kwestji powołania do życia R. U. poczynione zostały w ogólnym interesie Palestyny i właśnie z punktu widzenia dobra Palestyny jako kraju problem ten był przedmiotem rozważań tak Wysokiego Komisarza Palestyny jak i rządu JKMości.

W oświadczeniu, jakie Pan złożył w imieniu delegacji, wyraził Pan opinję, że utworzenie R. U. — będąc dalekiem od spowodowania skuteczniejszego porozumienia między Żydami a Arabami przyczyni się w chwili obecnej do tarć i różnic i że R. U. wyzyskana będzie przez Arabów, aby stawiać przeszkody prawnemu dziełu Żydów. Winien Pan przyznać, że tego rodzaju argument przytoczyć można w dowolnym czasie. Z drugiej jednak strony pragnę zaznaczyć, że rząd JKMości jeszcze w roku 1930 udzielił wyraźnych przyrzeczeń o zamiarze utworzenia R. U. i że w roku 1932 sir Artur Wauchope potwierdził za zgodą rządu JKMości, ten zamiar w swem wstępnem oświadczeniu przed Komisją Mandatową w Genewie. Gdyby nawet było uzasadnione uważanie R. U. za czynnik niepokojący, to okoliczność, że rząd nie spełnia swych przyrzeczeń w czasie możliwie najszybszym, byłaby czynnikiem, który w większym jeszcze stopniu budzi niepokój, uniemożliwia ustanowienie dobrego ładu i wywołuje uczucie powszechnej nieufności. Fakt zaś, że pewni przedstawiciele ludności palestyńskiej nie są w zgodzie z rządem w jednej kwestji, aczkolwiek zasadniczej, niekoniecznie musi wstrzymać ich od współpracy z rządem we wielu innych doniosłych dziedzinach. Jestem nadto przekonany, że Pan uzna dobrą stronę okoliczności, iż opinje społeczeństwa palestyńskiego znajdą swój wyraz na forum reprezentacyjnego i konstytucyjnie powołanego do życia ciała, niżby miały być wyrażone za pośrednictwem prasy partyjnej i demonstracyj publicznych, które przyczynić się tylko mogą do narażenia na szwank spokoju publicznego. Jak już Pana zapewniłem w dniu 31 stycznia, mandat pozostaje absolutnie zabezpieczony. Plan R. U. nie zawiera nic takiego, coby w jakimkolwiek stopniu utrudniało lub szkodziło wykonywaniu zobowiązań rządu JKMości wypływających z mandatu.

W krytyce obecnych propozycyj bardzo silnie podkreślono okoliczność, że projekt R. U. przewiduje tylko reprezentację społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i nie bierze pod uwagę narodu żydowskiego jako całości, wyraża się przytem sąd, że przez to narzuca się Żydom stan mniejszości. Sądzę, iż w tym kontekście będzie do rzeczy przypomnieć, że sporządzone przez rząd JKMości wnioski z roku 1922 w kwestji utworzenia R. U. nie zawierały żadnej sugestji w tym kierunku, aby w radzie był reprezentowany naród żydowski z poza Palestyny, i o ile jestem poinformowany, egzekutywa Organizacji Sjonistycznej nie wysuwała żadnych zastrzeżeń w czasie, gdy zapewniała rząd JKMości, iż działalność Organizacji prowadzona będzie w zgodzie z polityką, o której została ona poinformowana. Trudno mi pojąć, jak dałoby się uzgodnić z brzmieniem czy duchem mandatu przyznanie Żydom reprezentacji na bazie uczestnictwa Żydów na całym świecie, i że jestem przeświadczony, że przekształcenie tej okoliczności w kwestję sporną nie będzie pożyteczne dla sprawy, której dobra wszyscy życzymy. Przy tworzeniu Rady Ustawodawczej dla Palestyny wziąć należy w rachubę interesy wszystkich odłamów ludności kraju w takiej mierze, w jakiej odpowiada ona — według mniemania rządu JKMości — istotnym i różnym interesom. Z drugiej zaś strony interesy światowego żydostwa w Żydowskiej Siedzibie Narodowej znalazły już swój wyraz w reprezentacji Światowej Organizacji Sjonistycznej oraz w postanowieniu mandatu, w myśl którego administracja palestyńska winna utrzymywać skuteczny kontakt z Agencją Żydowską. Niema żadnego zamiaru, któryby się wyrażał w tem, że istniejące obecnie i przewidziane w mandacie stosunki między Agencją Żydowską a administracją palestyńską zostały w czemkolwiek naruszone naskutek powołania do życia R. U.

Wysunęło się nadto twierdzenie, że przed poczynieniem tak doniosłego kroku jak utworzenie R. U. jest konieczny dłuższy okres próbny celem uzyskania w dostatecznej mierze doświadczenia w zakresie czynności związków municypalnych. W chwili obecnej istnieją rady komunalne w 15 miastach arabskich, i jak mnie informują, sprawują one swe funkcje z należytą skutecznością, i nietylko w nich samych Żydzi z Arabami współpracują harmonijnie, lecz także z działalności różnych rad i komitetów (dla handlu i przemysłu, rolnictwa, dróg i kolei żelaznych) jasne jest, że możliwa jest współpraca żydowsko-arabska dla dobra ogółu. W związku z tem pragnę zaznaczyć, że gdy sir Artur Wauchope w roku 1932 zapowiedział w Genewie zamiar utworzenia R. U., wskazał on, że krok ten będzie zrobiony, gdy rozpoczną wykonywanie swych funkcyj samorządy lokalne na podstawie przygotowywanych wówczas ustaw. Był to akt ustawodawczy o niezmiernej doniosłości, i Wysoki Komisarz pragnął, aby był on dokonany, nim przystąpił on do rozważania kwestji R. U., i byłoby niesłuszne interpretować jego oświadczenie w tym sensie, jakoby zamierzał on przedłużyć okres próbny celem przekonania się na podstawie prac rad samorządowych, w jakim stopniu ludność jest zdolna do ponoszenia odpowiedzialności stanowienia o samej sobie w wszechpalestyńskiej R. U.

Zaznacza Pan wreszcie, że w obliczu sytuacji międzynarodowej chwila obecna nie jest odpowiednia dla poczynienia tak doniosłego kroku jak utworzenie R. U. W zupełności oceniam względy, które Pan ma na myśli, cokolwiek jednak byłoby się sądziło o ewentualnych czynnikach niesprzyjających w ogólnej sytuacji międzynarodowej, jestem zdania, iż nie może być wątpliwości co do poważnego niezadowolenia i niepokoju, któreby się ujawniły w Palestynie, gdyby się pokazało, że rząd JKMości nie zamierza spełnić swych wielokrotnie udzielonych przyrzeczeń w sprawie R. U. Nie antycypując konsekwencyj poważniejszych, jestem przeświadczony, że byłaby powstała atmosfera, którąby nieuniknienie musiała się odbić nader niekorzystnie na rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej i byłaby osłabiła Palestynę daleko idącemi i fatalnemi skutkami — powstałaby sytuacja, z powodu której ja osobiście byłbym niezmiernie ubolewał.

Żywię nadzieję, że rozważania, które usiłowałem wyłuszczyć w powyższych ustępach, przyczynią się do wyjaśnienia pobudek, któremi rząd JKMości się kieruje, i do ponownego zapewnienia żydowskiej opinji publicznej o polityce i zamiarach rządu.

Szczerze Panu oddany — J. H. Thomas.

Odpowiedź lorda Melchetta

Drogi Mr. Thomas! W imieniu delegacji żydowskiej, którą Pan był łaskaw przyjąć w dniu 31 stycznia 1936 r., pragnę wyrazić szczere nasze podziękowanie za rozważanie naszych uwag jak również za wyczerpującą odpowiedź, którą Pan nam nadesłał. W związku z Pańską odpowiedzią pragnę najsamprzód stwierdzić, iż z radością przyjęliśmy ponowne zapewnienie Pana, że projektowana obecnie R. U. nie przewiduje nic takiego, coby w jakiejkolwiek mierze naruszyło lub przeszkodziło w wykonywaniu zobowiązań mandatowych rządu JKMości.

Jeśli pozwalam sobie pokrótce komentować jeden czy dwa punkty Pańskiego listu, to staje się tak dlatego, że pomimo Pańskiego zapewnienia i pomimo późniejszego rozpatrzenia całokształtu zagadnienia, muszę niestety stwierdzić, że zaniepokojenie nasze pozostaje w dużej mierze nieusunięte. W związku z sugestją Pana, że żydowska opinja publiczna jest niepotrzebnie zaniepokojona, niech mi wolno będzie zaznaczyć, że ostatnie dyskusje w Izbie Gmin nad kwestją R. U. dowiodły, że zaniepokojenie Żydów dzielą także liczni członkowie tej izby.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż niema zamiaru naruszenia w czemkolwiek, w konsekwencji utwarzenia R. U., istniejących obecnie i mandatem przewidzianych stosunków między Agencją Żydowską a administracją palestyńską. Temniemniej trudno upewnić się, że zdolność współpracy Agencji Żydowskiej z administracją nie będzie w dużym stopniu osłabiona skoro władza administracji będzie przeniesiona na R. U., która w połowie składać się będzie z członków sprzeciwiających się Żydowskiej Siedzibie Narodowej. Nadto uważamy za konieczne podkreślić, że jeśli Żydowska Siedziba Narodowa ma mieć znaczenie realne, to charakter żydostwa palestyńskiego jako całości narodowej znaleźć winien swe konstytucyjne uznanie, i w odniesieniu do R. U. nie wolno stawiać Żydów palestyńskich w pozycji niższej w porównaniu do innego odłamu ludności palestyńskiej. Przyzwolić na taką pozycję byłoby równoważne formalnemu wyrażeniu zgody na zdegradowanie ludności żydowskiej w Palestynie do stanu społeczności mniejszościowej, który to stan jest charakterystyczny dla sytuacji żydowskiej w tak wielkiej liczbie innych krajów, zaś jednym z głównych celów Deklaracji Balfaura i mandatu było właśnie usunięcie tego stanu w Palestynie.

Przypomina Pan, że w 1922 r. Żydzi wyrazili zgodę na R. U. W tym kontekście zaznaczyć należy, że Żydzi zgodzili się wówczas na R. U. z wielką niechęcią i pod znaczną presją, nadto wziąć należy pod uwagę okoliczność, że sytuacja dzisiejsza w dużym stopniu różni się od ówczesnej. Nietylko że w czasie wysunięcia owych wniosków sam mandat nie był jeszcze ratyfikowany, ale nadto odbudowa Żydowskiej Siedziby Narodowej była dopiero zapoczątkowana, nadewszystko zaś żywiono wówczas nadzieję, że w wyniku takiej polityki rozwinie się przyjazna współpraca między Arabami i Żydami w zakresie odbudowy kraju dla wspólnego dobra obu narodów. Dziś zaś stwierdzić należy że podczas gdy z jednej strony okres ostatnich 15 lat dowiódł — co stwierdzono już w 1922 r. — że Żydzi są zdolni odbudować swą siedzibę narodową w Palestynie, to jednak z drugiej strony nie ziściły się ówczesne nadzieje na współpracę żydowsko - arabską, o ile odnosi się to do przywódców politycznych różnych stronnictw arabskich.

Kwestja o tem, czy utworzenie R. U. spowoduje ściślejsze porozumienie między obydwoma odłamami ludności czy też (jak my twierdzimy) będzie miało skutek odwrotny, jest z konieczności w dużym stopniu kwestją przypuszczeń, podczas, gdy twierdzenie, że R. U. spowoduje waśnie i tarcia, oparte jest na wyraźnych enuncjacjach leaderów arabskich uważających R. U. za pożądaną głównie z tego powodu, że można ją będzie wyzyskać dla zanulowania postanowień mandatowych dotyczących Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Zaznaczyć nadto należy, że skoro konieczne jest pewne doświadczenie samorządów lokalnych nim powoła się ludność do wybierania centralnej R. U., to trudno uważać za wystarczające jako czynnik wychowawczy w zakresie parlamentaryzmu obecne wybory komunalne w których bierze udział zaledwie około 1,2 proc ludności (jak np. w okręgu Jerozolimy).

Co się tyczy rozważań wypływających ze względów podyktowanych sytuacją z poza Palestyny, to ryzykujemy twierdzenie, że powstające stąd zastrzeżenia winny być wzięte pod uwagę przez rząd JKMości przy ustalaniu czasu, w którym mają być spełnione jakiekolwiek przyrzeczenia odnoszące się do utworzenia R. U.

W zupełności oceniając doniosłość wyjaśnień zawartych w liście Pana z dnia 20 lutego i wyrażając wdzięczność za zapewnienia, jakich był Pan łaskaw nam udzielić, musimy ku naszemu ubolewaniu raz jeszcze dać wyraz naszemu uczuciu zaniepokojenia i prosić o odroczenie rozważania kroku, brzemiennego w tak poważne niebezpieczeństwa dla pokojowego postępu kraju i jego ludności.

Szczerze Panu oddany — Melchett.

Projekt konstytucji palestyńskiej

Londyn. ŻAT. Zgodnie z zapowiedzią ministra kolonij w Izbie Gmin ukazała się tu jako „Command Paper" (dokument przedkładany parlamentowi na rozkaz królewski) — publikacja, licząca 8 stron druku i zawierająca przemówienie sira Artura Wauchope'a wygłoszone w dniu 21-go i 22-go grudnia 1935 do arabskich i żydowskich przywódców w sprawie propozycyj dotyczących Rady Legislatywnej w Palestynie.

W przedmowie minister kolonij Thomas pisze, że dla trzech wspólnot religijnych w Palestynie zgłoszone będą odrębne kurje wyborcze. Mahometanie wybrać mają 8, Żydzi 3 chrześcijanie zaś 1 członka Rady Legislatywnej. Debaty w Radzie Legislatywnej mają być prowadzone w trzech językach urzędowych — angielskim, arabskim i hebrajskim. W końcu minister Thomas stwierdza, że potrwa jeszcze czas jakiś zanim projekt ten przedłożony będzie królowi.

Sir Neill Malcolm u Paul Boncoura

Paryż, ŻAT. Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich sir Neill Malcolm, który w drodze do Palestyny zatrzymał się w Paryżu, przyjęty został przez delegata francuskiego w Lidze Narodów Paul Boncour'a. Wysoki Komisarz konferował z rządem francuskim o różnych zagadnieniach dotyczących uchodźców. Przed wyjazdem z Paryża Wysoki Komisarz przyjął delegację „Federacji emigrantów niemieckich w Francji", do której należą przedstawiciele różnych kierunków. Obok przedstawicieli uchodźców żydowskich przybyli również przedstawiciele katolików i innych. Międzynarodowa konferencja dla spraw uchodźców odbędzie się prawdopodobnie na początku lipca b. r. Czynione są starania, aby oprócz członków Ligi Narodów w konferencji wzięły udział również St. Zjednoczone i niektóre inne państwa.

Podczas pobytu w Palestynie sir Neill Malcolm omówi możliwości dalszej imigracji do Palestyny uchodźców niemieckich.

Słynni pisarze domagają się nagrody Nobla dla Zygm. Freuda

Praga, ŻAT. Komitet złożony z szeregu wybitnych pisarzy (m. in. Thomasz Mann, Stefan Zweig, Romain Rolland, H. G. Wells i Jules Romains) przygotowuje specjalny obchód na cześć twórcy psychoanalizy prof. Freuda z okazji 80-lecia jego urodzin w dniu 6-go maja br. Redagowany jest obecnie adres dziękczynny, który rozesłany będzie do czołowych przedstawicieli literatury w wszystkich krajach. Adres dziękczynny ukaże się 6-go maja w całej prasie światowej. Pisarze proszeni są o podpisanie życzeń dla Freuda i o zgłoszenie akcesu do apelu, aby w tym roku Zygmuntowi Freudowi przyznano nagrodę Nobla.

S. Italki

Żydzi na froncie abisyńskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Rzym, w marcu.

Przypomnijmy na wstępie rzeczy naogół znane. Teren walki w Abisynji obejmuje dwa fronty: północny, gdzie znajduje się święte miasto Aksum, Adua oraz Makalle i gdzie dowództwo spoczywa w ręku marszałka Badoglio, który jak wiadomo ostatnio odniósł poważne zwycięstwa nad armją abisyńską. Drugi front, południowy, graniczy z włoskiem i angielskiem Somali, a ruchami wojsk kieruje tu generał Graziani.

Na froncie północnym, gdzie krwawe walki toczą się wśród górzystego terenu, znajduje się zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy żydowskich, pochodzących z samych Włoch. Dotychczas wiadomo, że na tym froncie padł jeden żydowski oficer, rodem z Wenecji błp. Enzo Levy, który pochowany został w stolicy Erytrei, a którego nazwisko umieszczone zostało na marmurowej tablicy pamiątkowej synagogi w Wenecji, obok 24 innych Żydów poległych w czasie wojny świat.

Największa grupa żydowskich żołnierzy znajduje się na froncie południowym. Tu walki prowadzone są z mniejszym nakładem wysiłków. Wojska włoskie zwycięstwa swe okupują nie tak krwawo, teren bowiem nizinny jest o wiele łatwiejszy do zdobycia. Tak więc armja generała Graziani posuwa się naprzód i znajduje się dziś w odległości 380 kilometrów od Addis Abeba. Na tym froncie znajduje się legjon ochotniczy „Tevere", o którym mieliśmy już sposobność pisać. Wchodzą w jego skład obywatele włoscy, grupujący się z różnych krajów, którzy naogół nie mieli dużo do stracenia, a których nęcił dobry żołd, wypłacany przez Włochy. Nie ulega jednak wątpliwości, że liczni ochotnicy, a szczególnie ochotnicy żydowscy tego legjonu, wyruszyli na front z czystego patrjotyzmu i przywiązania do Włoch. Wykształcenie swe otrzymali we włoskich szkołach, państwo włoskie brało ich w obronę przed napastnikami w Marokko, Turcji, Grecji i Egipcie i dlatego należeli oni do pierwszych, którzy w zagranicznych konsulatach włoskich zgłosili się jako ochotnicy. Po kilku miesiącach przysposobienia w Rzymie, wysłano ich na front południowy, a dowódcą ich mianowany został prawdziwy przyjaciel Żydów, przeciwnik wszelkich teoryj rasowych p. Parini, min. dla spraw obywateli włoskich zagranicą.

Na tym froncie znajduje się ponad 300 Żydów, pochodzących przeważnie z Francji, Turcji, Egiptu, Grecji, Marokka i Tunisu. Najstarszy wiekiem i stopniem wojskowym z pośród tych żydowskich ochotników jest major Etiash z Egiptu, który jest dowódcą jednego z pułków legjonu. Brał on udział w bitwach obok generała Graziani, odznaczony został za bohaterstwo w walce pod Neghelli, złotą szablą i zamianowany komendantem oddziału „Arditi", składającego się z samych dzielnych i nieustraszonych bojowników.

Warto zaznaczyć, że Włochy wysłały też rabinów wojskowych na oba fronty. Obydwaj, wychowankowie seminarjum rabinackiego w Rzymie, są uczniami zmarłego nadrabina, dra Sacerdottiego i zgłosili się do władz wojskowych jako ochotnicy.

Na froncie północnym, pod dowództwem marszałka Badoglio, który siedzibę swą ma w Asmarze, działa rabin Aldo Sonino. Ten niespełna 30-letni duchowny, zorganizował gminę żydowską w Asmarze, która wszystkiego liczy 40 dusz, i zainicjował budowę synagogi. Niedawno temu ukazał się w osobistym organie Mussoliniego „Popolo d'Italia" portret rabina Sonino w towarzystwie kapelana wojskowego. Twarze ich zdradzają hart ducha i męstwo, a całe to zdjęcie dowodzić ma, że na polu walki, wobec widma śmierci, nie ma żadnej różnicy między wyznaniami.

Na froncie południowym, z siedzibą w stolicy włoskiego Somali, Mogadiscio, nad brzegiem Indyjskiego Oceanu, działa rabin dr. Teracino. W centrum miasta kazał wystawić zaimprowizowaną drewnianą synagogę, w której nietylko wygłasza kazania patrjotyczne dla żydowskich żołnierzy, ale też mówi do nich często o żydostwie. A choć koszary znajdują się daleko poza miastem, a na udanie się do miasta zdobyć należy specjalną przepustkę, to jednak w każdą sobotę liczne audytorjum złożone z żołnierzy żyd., przysłuchuje się wywodom rab. Teracino.

Niezwykle interesującym typem jest pierwszy kapitan legjonu „Tevere", Guido Modiano. Liczy już dziś lat około 50, brał udział w wojnie światowej i jest bogatym fabrykantem tytoniu z Grecji. Porzucił jednak swe przedsiębiorstwa, opuścił Saloniki i wyruszył na front abisyński. A co ciekawsze, Guido Modiano na wojnę nie poszedł sam. Zabrał ze sobą swego 18-letniego syna, Abrahama, który, narówni z ojcem, cieszy się ogólną sympatją. Pewnego razu, w czasie nocnego marszu, generał Graziani w rozkazie chlubną wzmianką zaszczycił ojca i syna Modiano, za ich dzielną podstawę w czasie ciężkiego, niebezpiecznego pochodu.

Ciekawy szczegół: Kilka tygodni temu miało miejsce badanie lekarskie w legjonie „Tevere". Komisja uznała 60-ciu legjonistów za niezdolnych do służby na froncie afrykańskim, naskutek niemożności przystosowania się od specyficznych warunków klimatycznych, i orzekła, że należy natychmiast odesłać ich z powrotem do Europy. Wśród tych 60-ciu nie było ani jednego Żyda...

Pod koniec warto jeszcze nadmienić, że od pierwszego dnia walki na froncie północnym przebywa b. żydowski minister skarbu we Włoszech, p. Guido Jung. Mimo swoich lat 55-ciu, dowodzi on dzielnie oddziałem kawalerji, a jako dyplomowany lotnik, często wspólnie z synami Mussoliniego, bierze udział w eskapadach lotniczych, i w atakach powietrznych przeciwko Abisyńczykom. Jego fotografja bardzo często ukazuje się na łamach prasy włoskiej. Najlepszy dowód, że „pracuje" on conajmniej tak dzielnie jak jego młodzi towarzysze.

Grupa żydowskich ochotników legjonu „Tevere"



Grupa ochotników żydowskich, która odznaczona została za bohaterstwo, okazane w czasie okupacji Neghelli. Stoją od prawej ku lewej: Samuel Rainer (Turcja), Meier Venezia (Saloniki), kapitan Guido (Jehuda) Modiano (Grecja) Sam Vignioli (Tunis). Siedzi: 18-letni syn kapitana Modiano, Abraham Modiano.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wielki proces poszlakowy

rozpoczyna się dziś w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się sensacyjny proces poszlakowy przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, oskarżonemu o wytrucie swej rodziny i usiłowanie otrucia służącej niej. Cabajówny.

Żona i dzieci Grzeszolskiego zmarły, natomiast Cabajówna, która dość wcześnie spostrzegła zamach i oddała się pod opiekę lekarzy, zdołała utrzymać się przy życiu. Dłuższy czas chorowała, przebywając w szpitalu, gdzie na skutek objawów choroby, ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że ma się do czynienia z otruciem.

Proces z uwagi na tło i osobę oskarżonego budzi zrozumiałe zainteresowanie, nietylko w Zagłębiu, lecz w całej Polsce. Będzie to niewątpliwie jeden z największych procesów poszlakowych ostatnich lat, który dla policji i prawników stanowi nierozwiązaną dotąd zagadkę kryminalną. Śledztwo toczy się już od trzech lat, kilka razy było przerywane, z powodu braku jakichkolwiek dowodów i po pewnym czasie ponownie rozpoczynane i prowadzone nadal.

Pracowali przy tem najzdolniejsi wywiadowcy i agenci służby śledczej, którzy wytężali swój spryt, ażeby uchwycić jakieś słabe choćby dowody przestępstwa. Powtórne śledztwo trwało około półtora roku, przyczem w ciągu roku trwania dochodzeń, podstawy były tak kruche, że nie można było aresztować Grzeszolskiego.

Świadczy to o niesłychanym sprycie domniemanego truciciela, którego w kołach sądowo - lekarskich uważają za prawdziwego genjusza. Lekarze, którzy badali Grzeszolskiego stwierdzają, że jest to jednostka o niesłychanie wysokiej inteligencji i człowiek niezwykle odporny. Świadczy o tem najlepiej fakt, że mimo kilkumiesięcznego przebywania w więzieniu, nie złamał się duchowo i zawsze z jednakową energją odpiera wszelkie zarzuty, broniąc się znakomicie. Będąc w więzieniu nie zaniedbuje żadnych środków obrony, studjuje pilnie akt oskarżenia, przegląda zamieszczane w prasie notatki i artykuły, dotyczące procesu i odparowywuje wszelkie ataki.

Z celi więziennej napisał kilka skarg sądowych przeciwko prasie, jednak skargi te na razie nie mają biegu.

Oczekują one na wyrok w głównej sprawie. Prasa różnych odcieni dużo pisze o procesie i jego bohaterze, jednak naogół wiadomości te są znane i powtarzane kilkakrotnie. Poza tem podawane są szczegóły niezgodne z prawdą. Obrońca oskarżonego adw. Hofmokl - Ostrowski w artykułach swych ogłoszonych w prasie pisze np. że ta trucizna znaleziona we wnętrznościach zmarłych członków rodziny Grzeszolskiego mogła powstać przez reakcję chemiczną cynku, z którego były zrobione trumny i przejść do zwłok.

Przypuszczenie to musi jednak odpaść, bo śp. Lucyna Greszolska, której zwłoki znajdują się na cmentarzu w Czeladzi, pochowana została w trumnie drewnianej, o czem rzecz prosta nie wszyscy wiedzą. Różne zatem hipotezy, wnioski i przypuszczenia takiemi tylko pozostaną, przynajmniej na razie, nie wiadomo bowiem, jakich dowodów dla poparcia swego oskarżenia, użyje p. prokurator. Dowiemy się o tem dopiero w czasie przewodu sądowego.

Bardzo ciekawa jest jednak geneza całej afery trucicielskiej.

W końcu stycznia 1933 roku zmarła żona Grzeszolskiego Runa z Bugajów, którą pochowano na cmentarzu w Małobądzu. Na razie wszystko było cicho, a sąsiedzi mówili, że powodem zgonu była choroba wątroby i kamienie żółciowe. Ponieważ przedtem zmarła nigdy nie skarżyła się na dolegliwości, poczęło mówić o tajemnicy zgonu. Krążące na ten temat wieści do tego stopnia wzburzyły umysły członków rodziny zmarłej, że skierowano do władz formalne oskarżenie na Grzeszolskiego, posądzając go o otrucie. Na skutek te go w kilka tygodni po śmierci władze dokonały ekshumacji zwłok. Wykopano trumnę, a żołądek i wątrobę odesłano do Instytutu Medycyny Sądowej w Warszawie.

Wkrótce przysłano wyniki badania, które do pewnego stopnia zawiodły. We wnętrznościach znaleziono bowiem toksynę, jednak w tak małej ilości, że ilość ta mogła wytworzyć się przy rozkładzie ciała zmarłej. Dowodzi to, że oskarżenie wpłynęło zbyt późno. Na skutek tego dochodzenie przeciwko Grzeszolskiemu musiało być umorzone. Chociaż śledztwo zostało umorzone, to jednak pozostały podejrzenia, a gdy w rok potem zachorowały dzieci Grzeszolskiego i zmarły w tajemniczych okolicznościach, podejrzenie o zamach trucicielski zostało ugruntowane. Dochodzenie trwało około 2 lat i doprowadziło wreszcie Grzeszolskiego na ławę oskarżenia. W ten sposób powstał słynny na całą Polskę proces, którego rozwiązania oczekuje w napięciu całe społeczeństwo.

Czas trwania procesu przewidywany jest na 2 do 3 tygodni ze względu na wielką ilość wezwanych świadków — 150 w tem dziewięciu lekarzy oraz biegłych, najwybitniejszych specjalistów w zakresie medycyny sądowej, prof. uniwersytetów Olbrychta z Krakowa, Grzywo - Dąbrowskiego z Warszawy i Sięgalewicza z Wilna.

Do sprawy wpłynęło powództwo cywilne rodziców zmarłej żony Grzeszolskiego, Wincentego i Katarzyny Bugajów, w imieniu których występuje adw. Pawełek. Powodowie, wobec niepodobieństwa określenia głębi i rozmiarów doznanych szkód moralnych domagają się zasądzenia od Grzeszolskiego symbolicznego 1 zł., ponadto 90 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia tragicznie zmarłych śp. Jerzego i Lucyny Grzeszolskich.

W dniu dzisiejszym przewidywane jest odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego przeszło 100 stron druku maszynowego oraz ewentualne wnioski formalne stron, tj. oskarżycieli i obrońcy oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego. Proces odbędzie się w głównej, świeżo odnowionej sali karnej posiedzeń sądowych. Wobec spodziewanego licznego audytorjum, ograniczono miejsca na sali do 80-ciu. Wstęp na salę będzie jedynie za biletami. Ponadto zarezerwowane są miejsca dla magistratury palestry oraz przedstawicieli prasy.

KONFERENCJA KRAJOWA W POLSCE CELEM PROKLAMOWANIA ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO.

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie członków egzekutywy dla światowego kongresu żydowskiego. W pierwszym rzędzie omówiono uchwałę egzekutywy światowej w Paryżu o zwołaniu światowego kongresu żydowskiego na początku jesieni 1936. Po dłuższej dyskusji uchwalono: 1) Zwołać wszechpolską konferencję krajową w Warszawie na niedzielę 29-go marca celem proklamowania i przygotowania udziału żydostwa polskiego w światowym kongresie. 2) Na konferencji wygłoszone będą referaty o sytuacji Żydów w różnych krajach iraz o konieczności, zadaniach i kompetencjach światowego kongresu żydowskiego. 3) Wybrano komisję 7-osobową celem przeprowadzenia odnośnych przygotowań do konferencji. Komisja odbyła już pierwsze posiedzenie, na którem powzięto uchwały o różnych sprawach przygotowawczych, technicznych i budżetowych. Poza centralnemi organizacjami i stronnictwami, które zadeklarowały już swój udział w kongresie, komisja postanowiła zaprosić na konferencję również i inne organizacje krajowe ajkotcż większe gminy żydowskie w Polsce.

ANTYSEMITA O WYSTAWIE KU CZCI MENDELE W WARSZ. SZKOŁACH ŻYD.

Znany z nieprzychylnych dla Żydów wystąpień na terenie dawnej warszawskiej Rady Miejskiej ks. Mieczysław Krygier zwiedził w piątek wystawę uczniowską świeckich szkół żydowskich w Warszawie, poświęconą jubileuszowi stulecia urodzin Mendele Micher Sforim. Ks. Krygier spędził n awystawie przeszło godzinę i na pożegnanie pod wrażeniem oglądanych eksponatów wpisał d oksięgi wizyt następujące słowa:

„Miło mi stwierdzić, że wystawa prac dzieci szkół żydowskich wywarła na mnie jaknajkorzystniejsze wrażenie: Życzę szkole dalszego rozwoju. — Ks. Mieczysław Krygier, Proboszcz na Woli w Warszawie".

PONOWNA GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW GMINY ŻYDOW. W WARSZAWIE.

W ubiegły piątek delegacja urzędników i nauczycieli Gminy Żydowskiej w Warszawie zgłosiła się do prezesa Mazura w sprawie uregulowania zaległych pensyj pracowniczych. Delegacja stwierdziła, że Zarząd Gminy zalega z pensją 2 i pół mies., tak, że Gmina Żydowska winna jest obecnie pracownikom ok. 300 tys. złotych.

Prezes Gminy zaznaczył, że Gmina nie ma pieniędzy i że będzie jeszcze gorzej... Pozatem p. Mazur powoływał się na to, że kadencja obecnego Zarządu już się skończyła i że wobec tego proponuje pracownikom przyjęcie asygnat płatnych za rok... Delegacja pracowników podkreśliła, że sytuacja urzędników Gminy jest katastrofalna, a odroczenie wypłat aż za rok oznacza skazanie pracowników na głodowanie. Konferencja z prezesem Gminy pozostała więc bez rezultatu.

We wtorek odbędzie się ogólne zebranie pracowników Gminy, na którem zapaść ma uchwała proklamowania strajku na najbliższy piątek.

MODA NA LOKALE ROZRYWKOWE W PIWNICACH.

W Warszawie zapanowała ostatnio moda na zakładanie lokali rozrywkowych w podziemiach. Urzędowi Inspekcyjno - Budowlanemu zgłoszono w b. tygodniu 2 nowe projekty na przebudowę piwnic na sale dla lokali nocnych.

KLĘSKA ENDEKÓW W WYBORACH NA UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Odbyły się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wybory do Bratniej Pomocy, podczas których endecy pomimo wytężonej agitacji ponieśli zdecydowaną porażkę.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO HARCERZA.

W warszawskim sądzie okręgowym zakończył się proces Marjana Nowaka, który zabił swego przyjaciela harcerza Sergjusza Pietraszewicza. Proces odsłonił posępne tajemnice chorej natury oskarżonego, który ogarnięty zazdrością zastrzelił przyjaciela tak, jak się zabija niewierną kochankę. Podczas przemówienia obrońcy, oskarżony szlocha i nerwowym gestem w wyraźnym bólu kurczowo chwyta się krawędzi ławy.

W ostatniem słowie oskarżony mówi:

— Nie mam o co prosić — jedynie... (Głos więźnie mu w krtani). Jedynie o to... że chciałbym jeszcze być człowiekiem...

Po godzinie przewodniczący ogłosił wyrok skazujący oskarżonego za zabójstwo dokonane w afekcie na 4 lata więzienia.

Z mocy amnestji kara została złagodzona o jedną trzecią, a więc do dwuch lat i ośmiu miesięcy.

Na rzecz ojca zabitego Sąd zasądził symboliczną złotówkę tytułem odszkodowania za cierpienia moralne.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca adw. Drobniewski oświadczył, że oskarż. przyjmuje wyrok.

SĄDOWE ECHO WOJNY WŁOSKO - ABISYŃSKIEJ.

Niezwykle sensacyjny proces na tle wojny włosko - abisyńskiej znaleźć się ma na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego. Niedawno wzięci do niewoli zostali dwaj Polacy w Afryce dziennikarz Medyński i dr. Maksymiljan Belau, których odstawiono do Rzymu. W międzyczasie przyjechał do Warszawy znany z głośnej afery bezprawnego występowania w roli polskiego dyplomaty w Abisynji, niejaki Emil Faust. Faust umieścił w prasie artykuł, zarzucający Belauowi pospolite kradzieże w czasie pobytu w Addis Abebie. Rodzina Belaua nie omieszkała zawiadomić o tem znajdującego się już w drodze do Polski byłego jeńca włoskiego i ten zapowiedział, że wytoczy Faustowi proces karny o zniesławienie w druku. Będą to pierwsze echa wojny włosko - abisyńskiej w naszym sądzie.

Pałac St. James, w którym odbywa się sesja Rady Ligi Narodów

Obecna sesja Rady Ligi Narodów odbywa się w Londynie w pałacu St. James, który król angielski oddał specjalnie do dyspozycji. W miejscu w którem wznosi się ten nieco ponury budynek, przy końcu St. James Street mieścił się w XII. wieku szpital dla trędowatych pod wezwaniem św. Jakóba. Szpital ten przeszedł w roku 1532 na własność Henryka VIII. który kazał go zburzyć, a na jego miejsce zbudował pałac w stylu Tudorów. Plan budowy podobno wykonał Holbein młodszy, nadworny malarz króla Henryka. Kiedy pod koniec 17-tego stulecia, rezydencja władców angielskich pałac Whitehall padła ofiarą pożaru, wybrano pałac St. James na mieszkanie królewskie, i stąd wywodzi się oficjalna nazwa rządu angielskiego: „dwór z St. James". Pałac rozbudowany przez Karola I. do czasów Jerzego IV. służył jako rezydencja królewska. W roku 1809 znowu pożar zniszczył pałac, została tylko brama, kaplica i sala przyjęć. Podczas odbudowy starano się o zachowanie stylu Tudora, wypadł jednak że całkiem nieznaczny i niestylowy budynek. Tylko środek budynku, z wieżyczkami i główny portal, posiadają pewien charakterystyczny rys, podczas gdy obie graniczące fasady są nierówne i niepokaźne. Wewnętrzne ubikacje, które teraz specjalnie odnowiono, są niezwykle bogato i wspaniale urządzone i zawierają cały szereg obrazów i portretów wybitnych artystów, jakoteż i inne dzieła sztuki na których zwiedzanie tylko rzedko się zezwala. Jeszcze w 19 stuleciu królowa Wiktorja urządzała tu swoje wielkie przyjęcia a w królewskiej kaplicy odbywały się śluby dworskie.

W pałacu St. James rozegrała się część historji angielskiej, a niektóre wypadki oplotła legenda całą siecią romantycznych opowieści. W starej sali przyjęć, jeszcze dzisiaj pokazuje się nad kominkiem wyryte litery H i A, które przypominają tragiczne małżeństwo Henryka VIII. z Anną Boleyn. Stąd poszła Marja Stuart na szafot. Tutaj spędził także Karol I. swoją ostatnią noc, zanim w mroźny szary smutny ranek, wśród szpaleru żołnierzy, wyprowadzono go na miejsce stracenia w Whitehall. Karol II. urodzony w tym pałacu, pędził tu wesołe, awanturnicze życie, także królowa Anna tu się urodziła i tu sprawowała rządy. Po niej mieszkały w pałacu przeróżne przyjaciółki czterech Jerzych. Tak więc przeżył pałac St. James tragedje i komedje życia królewskiego.

KĄCIK DLA PAŃ.

Ekscentryczna moda

Minęły już te czasy, gdy trzy czy cztery wielkie domy paryskie dyktowały modę — modę mniej więcej jednolitą zarówno pod względem formy jak i barw. W ciągu ostatnich kilku lat ilość „królów mody" zwiększyła się, zamiast kilku jest ich już kilkunastu conajmniej, a każdy prawie lansuje jakiś odmienny krój, odmienne barwy, odmienny „genre". Moda obecnie jest więc niezmiernie urozmaicona, modne będzie właściwie prawie wszystko i piękne panie będą miały szerokie pole popisu dla swych indywidualnych gustów i zachcianek.

Jedynym strojem, którego krój przyjęły zgodnie (z małemi tylko odchyleniami) wszystkie nieledwie domy mody jest suknia popołudniowa o długiej, wąskiej spódnicy, często rozciętej do kolan „dla większej swobody ruchów", jak się to oficjalnie nazywa, a właściwie po to, aby w całej krasie ukazać nóżkę pani. Bo nóżka, skrzętnie ostatnio skrywana w fałdach długich i dłuższych sukien, powróciła znowu na widownię, znów stała się popularna i — jak mówią paryżanki — jest nieodzownem akcesorjum każdego stroju. Nogi, nogi, nogi... Nietylko na plażach, ale i w salonach widzimy gołe nóżki. A i na plażach, gdzie osattnio panoszyła się moda długich pyjam, obecnie coraz więcej będzie pań w krótkich, szerokich majteczkach pyjamowych, t. zw. „shortach„. „Shorty" lansowane są przez największe domy paryskie i to — jeżeli mamy sądzić po „Jasnym Brzegu" — z dużem powodzeniem. Nogi są więc en vogue.

„Nogi winny być jak ręce" — z tem hasłem łączy się nawet reforma językowa. Dawniej mówiło się po francusku — „vetu d'un bas", „mettre les bas", dzisiaj mówi się tylko „ganter la jambe" od słowa „gant" — rękawiczka. „Cause celebre" salonów paryskich jest postępek pewnej księżniczki, która wygodnie usadowiona podczas podwieczorku w głębokim fotelu, witającemu ją młodzieńcowi podała z wdziękiem do pozałunku nie dłoń, lecz... stopę.

Wątpić można, czy zwyczaj ten, omawiany szeroko w kołach towarzyskich, przyjmie się, ale można zauważyć inne zjawisko, również charakterystyczne. Na każde przyjęcie zaprasza się jednego, a czasem kilku chiromantów. Chiromanta wróży, ale do wróżby obejrzeć musi „dłonie" wszystkich czterech kończyn kobiety. Dopiero po obejrzeniu linji życia, szczęścia, uczucia, na dłoniach i stopach, orzeka o przyszłym losie. Zapewne w ten sposób przyszłość kobiet stanie się znacznie jaśniejsza od przyszłości mężczyzn, którzy w tych samych salonach mogą dostąpić łaski wróżb, opartych „tylko" na badaniu rąk.

Dzięki tym warjactwom zawód chiromanty, no i zawód pedicurzystek stały się w Paryżu bardzo rentowne.

J. L.

WYJAŚNIENIE.

— Czytam właśnie artykuł o kapitale i pracy, jakoś nie rozumiem dokładnie, o co chodzi. Możesz mi wytłómaczy?

— Z chęcią. Posłuchaj! Pożyczasz mi tysiąc franków — to jest kapitał. Robisz wysiłki, aby otrzymać odemnie pieniądze zpowrotem — to jest praca!

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie następujące zawody piłkarskie towarzyskie i treningowe.

Cracovia (ligowa) — KS 06 Katowice 4:0 (2:0) Przez cały czas bezwzględna przewaga białoczerwonych. Bramki zdobyli Stępień 2, Zembaczyński i Korbas. Sędziował p. Kerz.

Garbarnia (ligowa) — Zwierzyniecki 4:0 (0:0) Bramki zdobyli Pazurek 2, Woźniak i Skóra (z karnego).

Podgórze — Nadwiślan 4:0 (2:0) Korona — Grzegórzecki 5:2 (3:0), Olsza — Siła 7:2 (2:0).

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ZJAZDOWE POLSKI.

Ubiegłej soboty odbyły się na Hali Goryczkowej zawody zjazdowe w dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Polski. W konkurencji panów zwyciężył Hoflman (HDW) 2) Stanisław Marusarz; 3) Czech Bronek, 4) Zając. W konkurencji pań 1) Marusarzówna, 2) Polankowa, 3) Kusówna.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA PORAZ TRZECI ANGIELKĘ STAMMERS.

W półfinale turnieju tenisowego w Cannes pokonała Jędrzejowska poraz trzeci w obecnym sezonie zimowym trzecią rakietę świata Angielkę Stammers. Tym razem zwycięstwo to było zupełnie zdecydowane 6:4 6:4. We finale spotka się Jędrzejowska z Franzuską Mathieu. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tarłowski przegrała ze słabą parą Roy — Miticz 4:6 4:6. Honorowe gry mikstowe z królem szwedzkim Gustawem wygrała również Jędrzejowska. Senzacją turnieju było zwycięstwo Czecha Siby nad Francuzem Lesuerem 6:4 9:7 6:1, oraz Francuza Boussusa nad Amerykaninem Robertsonem 7:5 6:1 6:2

AMERYKAŃSKA PROPOZYCJA PRZENIESIENIA OLIMPJADY.

Londyn 14, III. (Tel.) Burmistrz Filadelfji (U S A.) Wilson, wystosował do przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Olimpijskiej w Paryżu Baillet - Latoura, depeszę, w której w imieniu miasta proponuje przeniesienie Olimpjady z Berlina do Filadelfji.

W prasie paryskiej prawicowej, rozważana jest nadal kwestja, czy Francja ma brać udział w Olimpjadzie berlińskiej.

CZECHOSŁOWACJA ZBOJKOTUJE OLIMPJADĘ BERLIŃSKĄ.

Praga ŻAT. Jak prasa donosi, naskutek wypowiedzenia przez Niemcy układów lokarneńskich, Czechosłowacja prawdopodobnie nie weźmie udziału w Olimpjadzie berlińskiej. Czechosłowackie władze sportowe do tej pory nie omawiały sprawy udziału Czechosłowacji w Olimpjadzie. Organy sportowe wydały jednak oświadczenie głoszące, że udział Czechosłowacji w Olimpjadzie zależy od dalszego rozwoju wypadków politycznych

MISTRZOSTWA PINGPONGOWE ŚWIATA.

W dalszym ciągu powyższych mistrzostw w Pradze pokonała Polska — Rumunję 5:0 i Litwę 5:0, Francja - Węgry 5:2, Litwa - Holandja 5:1, Wegry - Holandja 5:0, Litwa - Francja 5:4 (!), Niemcy - Belgja 5:3, Anglja - Jugosławja 5:4, Czechosłowacja - Belgja 5:0 Austrja - Anglja 5:2.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 16. MARCA. 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Melodje operetkowe z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Płyty; 12.25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej i chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Kompozycje Respichi'ego (płyty) 16.00 Lekcja niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek; 16.15 Piosenki w wyk. Zofji Terne, przy fort. Władysław Szpilman; 16.45 Futro, skecz w-g Katajewa, w przekładzie Józefa Brodzkiego w opr. Radjofonicznem Julji Romowicz 17.00 Świat w lusterku o zakładzie dla dzieci gruźliczych w Zakopanem, pogadanka — wygł. Janina Hubcrowa; 17.15 Minuta poezji: wiersze Władysława Orkana recytuje Irena Lubiakowska; 17.20 Iwan Wasilenko: Kwartet op. 65 na instrumenty dęte na tematy turkmeńskie. Wyk. E. Towarnicki (flet) E. Jakimow (obój - rożek) J. Blank (klarnet) O. Streusand (fagot) 17.50 Nowiny o wodzie, pogad. wygł. inż. Ludwik Awin; 18.00 Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej; 18.30 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Odczyt: Kto właściwie wynalazł druk? (Gutenberg czy Meutelin); wygł. prof. Tadeusz Biliński; 18.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 19,05 Płyty; 19.10 Program na dzień następny; 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna 20,00 Koncert reprezentacyjnej orkiestry i zespołu wokalnego K. I. W. pod dyr. Zakrzewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Wiązanka melodyj filmowych i rewjowych w wyk. kwintetu Henryka Golda; 21.30 Wieczór literacki: Znaczenie Kasprowicza, w opr. dr. Stefana Pappe; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. Ignacego Neumarka i Tadeusza Lifana (wiol) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Taneczny wieczór (płyty).

• • •

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Audycja dla dzieci; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy 18.45 Program; 19,05 Koncert reklamowy; 19,35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.15 Jakie wskazówki pracy wynieśliśmy z konferencji w Spale? — pogad. H. Wolskiej; 12.25 p Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci — Ada Artzt; 18.40 płyty; 18.55 p. Kraków; 19.05 Silva rerum; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 12.15 Audycja dla szkół powszechnych i średnich; 12.35 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 16.00 Czasy i ludzie na Śląsku — pogad. wygł. dr. J. Dąbrowa; 16.15 p. Kraków; 18.30 Utwory na akordeonie wyk. Fr Polesz; 18.45 Program; 19.05 Skrzynka ogólna; 19,20. p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Dialog Z. Kotlarskiej w wyk. Wandzi i Heli; 18,40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków, 23.05 Transm. z kaw. Ziemiańskiej.

• • •

Wiedeń (506.8) 20.00 Koncert chóru; 22.10 Muzyka popularna; 23.45 Melodje wiedeńskie.

Praga (470.2) 17.40 Pieśni Schuberta; 19.30 Koncert chóru łotewskiego; 20 Koncert solistów.

Rzym (420.8) 20.35 „Il. Maestro di musica" — opera komiczna Pergolesi'ego

Budapeszt (549.5) 18.30 Muzyka cygańska; 20.10 Koncert symfoniczny.

NAGŁY ZGON ADWOKATA W SĄDZIE LWOWSKIM

W ub. piątek przyjechał do Lwowa ze Sokala adwokat dr. Efraim Menkes, który na ten dzień był wezwany w charakterze świadka. Zjawił się też w sądzie apelacyjnym, gdzie odbyła się odnośna rozprawa. Podczas przesłuchania przed senatem apelacyjnym dr. Menkes zaniemógł i po przewiezieniu go do hotelu zmarł.

Blp. Dr. Menkes był znanym adwokatem i dzięki poważaniu, jakiem się cieszył jako prawnik, obywatel i człowiek — piastował godność delegata Lwowskiej Rady Adwokackiej w Sokalu. Zmarły nosił się z zamiarem przesiedlenia na stałe do Palestyny. Ze szczególnem oddaniem udzielał się sprawom Keren Hajesodu, którego mężem zaufania był przez długie lata.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Czy klimat nasz ulega zmianie?

Obserwacje meteorologiczne ostatnich dziesiątek lat zdają się potwierdzać przypuszczenie, że klimat ziemi podlega pewnym o określonym kierunku przesunięciom. Ponadto jest rzeczą powszechnie znaną, że planeta nasza w ciągu swego istnienia przeżywała już najróżnorodniejsze zmiany klimatu, co najdobitniej stwierdzają „pamiątki geologiczne". Tak więc złoża soli wskazują na miejsca byłych pustyń, jakie powstały przez wyschnięcie mórz; węgiel kamienny wskazuje na tropikalno-wilgotny ongiś klimat itd. Jeszcze zupełnie „niedawno", bo zaledwie blisko 150,000 lat temu cała Europa Wschodnia pokryta była lodem, który zalegał również część przestrzeni dzisiejszej Środkowej Europy, Kanady i Północnej Ameryki. Po cofnięciu się lodowców zjawiła się tundra, step i las, wraz ze słoniami, bawołami i nosorożcami, które zamieszkiwały okolice najbardziej dziś cywilizowanej części Europy.

Omawiając jednak problem zmienności klimatu, należy wyraźnie odróżnić czynniki stałe, powodujące trwałą, zasadniczą zmianę danego klimatu, od innych czynników, powodujących tylko okresowe zmiany w klimacie, o wahaniach sięgających coprawda setki, a może i tysiące lat. Stałą i zasadniczą zmianę klimatu powodują zatem czynniki takie, jak powolne oziębianie i kurczenie się ziemi, jakoteż powolny spadek natężenia promieniowania słonecznego. Jedno i drugie z nich odbywa się wszelako w skali tak niezmiernie powolnej, że bezpośrednio dałyby się zauważyć na przestrzeni setek tysięcy lat i dlatego zmiany klimatyczne niemi wywołane, choć trwałe, praktycznie nie wchodzą dla nas w rachubę. Inaczej przedstawia się rzecz z czynnikami powodującemi okresowe wahania klimatyczne, których skutki dają się bezpośrednio zaobserwować w zasięgu już niewielu pokoleń ludzkich, a do których należą: Zmiany w nachyleniu osi ziemskiej, ruchy i przesunięcia kontynentów, a przedewszystkiem *wahania w zawartości dwutlenku węgla w powietrzu.*

Znany uczony szwedzki, Swante Arhenius jest zdania, że nasz klimat, w wysokim nawet stopniu, jest zależny od zawartości tego gazu w atmosferze. Mianowicie kwas węglowy ma tę właściwość, iż przepuszcza bez pochłaniania promienie słoneczne w kierunku naszego globu, a przeciwnie, zatrzymuje promienie cieplne, wysyłane przez ziemię. W gospodarstwie cieplnem ziemi dzieje się zatem podobnie jak w zaszklonych inspektach, cieplarniach, gdyż szkło posiada tę samą co kwas węglowy właściwość, tj. przepuszcza promienie świetlne, które dochodzą do ziemi, gdzie przez absorbcję zostają zamienione na ciepło, a następnie promieniujące od ziemi ciepło nie zostaje już przez szkło przepuszczone na zewnątrz. Istniejący w atmosferze zatem kwas węglowy wywołuje do pewnego stopnia podobny cieplny skutek dla powierzchni ziemi, co szkło w inspektach.

Gdyby nagle znikł z atmosfery kwas węglowy, to średnia temperatura roczna Ziemi zmniejszyłaby się o jakie 10 stopni. Wraz ze zniknięciem kwasu węglowego automatycznie zmniejszyłaby się i ilość pary wodnej w powietrzu, co spowodowałoby dalszą zniżkę temperatury o podobną ilość stopni. Jest rzeczą oczywistą, że rezultatem tego zjawiska byłoby zlodowacenie całej powierzchni kuli ziemskiej i niemal całkowite zamarcie życia organicznego. W wypadku zaś, gdyby zawartość kwasu węglowego, znajdującego się w atmosferze, zmalała do połowy, przeciętna temperatura spadłaby o 5 stopni skutkiem czego w Europie i Ameryce zapanowałby nowy okres lodowcowy. Natomiast wzrost ilości kwasu węglowego o 50 proc. przyczyniłby się do ocieplenia atmosfery o kilka stopni, co spowodowałoby zapanowanie klimatu tropikalnego na całej powierzchni naszej planety. Gęste obłoki, nieprzepuszczające promieni słonecznych, otuliłyby ziemię i od bieguna do równika zapanowałby jednostajny wilgotny i ciepły klimat z niezmienną temperaturą.

Tą przyczyną, która wywołuje zmiany ilości gazu kwasu węglowego zawartego w powietrzu, jest, zdaniem Swante Archeniusa, działalność wulkanów. W okresach długotrwałych wyładowań, wulkany wprowadzają do atmosfery ogromne masy pary wodnej i kwasu węglowego i dlatego w takich czasokresach szczególnie silnej działalności wulkanicznej n. p. w okresie węglowym — na Ziemi panował klimat ciepły i wilgotny, co wskazuje na powiększenie zawartości kwasu węglowego. Przechodząc do czasów najnowszych zauważymy, iż ostatnie dziesięciolecia przeszły pod znakiem wznowionej, szczególnie silnej działalności wulkanów. Prócz tego dziesiątki tysięcy olbrzymich pieców fabrycznych i hutniczych zużywają rocznie do 1½ miljarda tonn węgla, co przyczynia się również do zwiększenia ilości kwasu węglowego w atmosferze. Wzrost zawartości tego gazu w powietrzu daje się też istotnie stwierdzić i pociągnie on za sobą z konieczności nastanie bardziej równego, t. zw. morskiego klimatu, w których temperatury różnych pór roku dążą do wyrównania.

Meteorologiczne badania, przeprowadzone na dalekich obszarach arktycznych, wykazały też, począwszy od roku 1918, stałe podwyższenie temperatury. Mianowicie średnia ciepłota roczna, panująca na wspomnianych obszarach, jest już dziś wyraźnie wyższa od tej, jaką zanotował Nansen z końcem 19 stulecia. Zima więc łagodnieje nietylko w Zachodniej Europie, lecz i pod innemi stopniami szerokości geograficznej. Co się zaś tyczy pogód letnich, to każdy z nas, choć nie jest meteorologiem, musi przyznać, że stają się one coraz bardziej chłodne, świadczy to na korzyść teorji Swante Arheniusa, która zyskuje coraz bardziej na prawdopodobieństwie i każe przewidzieć dalsze wyrównywanie różnych pór roku w przyszłości.

Nowości techniczne

—o§o—

Światło dzienne dla pokoi bez okien

Przy budowie domów, gdzie chodzi o wyzyskanie jak najekonomiczniejsze każdego miejsca, często stoi architekt przed niedającym się rozwiązać zadaniem dostarczenia danej ubikacji potrzebnej ilości światła dziennego. Nowy pomysł inżynierów francuskich nietylko usuwa tę trudność, lecz pozwala przy budowie wogóle nie liczyć się w danym wypadku z koniecznością zaopatrywania pokoju w okna, który może w myśl tego pomysłu otrzymywać światło dzienne na zupełnie innej drodze.

Główna zasada tego w praktycznym użytku już stosowanego urządzenia polega na działaniu podobnem do peryskopu, znanego od lat przy budowie łodzi podwodnych instrumentu, pozwalającego od wnętrza łodzi zanurzonej we wodzie obserwować otaczający horyzont. W zastosowaniu do budowy nowoczesnych domów jest to zatem system reflektorów i soczewek umieszczonych na dachu budynku, które koncentrują promienie słoneczne i prowadzą je pionową rurą do wnętrza domu. Urządzenie to posiada zarazem mechanizm, obracający reflektory i soczewki zgodnie z ruchem słońca, a całość ponadto jest tak pomyślana, że z jednej centralnej rury biegną boczne odgałęzienia, prowadzące skoncentrowane promienie oddzielnie do poszczególnych ubikacyj, pozbawionych okien. Oświetlenie odbywa się w ten sposób, że doprowadzona do wnętrza pokoju silnie skoncentrowana wiązka promieni pada na jasno pomalowany sufit, skąd zostaje rozproszoną po całym pokoju.

Powyższe urządzenie wprowadziło do swoich biur i zakładów kilka większych firm paryskich. Oblicza się, że tak zastosowane światło słoneczne pozwala zaoszczędzić 30 — 70 proc. prądu elektrycznego zużywanego podczas dnia w pokojach pozbawionych lub nie posiadających dostatecznej ilości światła dziennego. Oszczędność ta jest oczywiście zależną od ilości dni słonecznych w roku.

Automatyczne oświetlanie okien wystawowych

Od kilku lat wprowadzony został w Londynie, a w następstwie i w innych krajach Imperjum W. Brytanji, pewien samoczynny system oświetlania okien wystawowych, o wysokich walorach reklamowych i oszczędnościowych. Chodzi tu prawdopodobnie o działanie bardzo wrażliwej komórki infra - czerwonej, czułej już na zbliżenie samo człowieka. Przechodzień, zatrzymujący się przed daną wystawą, wprowadza w ruch przez samą swoją obecność, odpowiedni kontakt umieszczony gdziekolwiek w pobliżu, który włącza światło wystawowe. Urządzenie to jest tak czułe że reaguje na obecność człowieka poprzez szkło, drzewo mur kamienny e. t. c. Urządzenie to prócz wartości reklamowej umożliwia spore zaoszczędzenie prądu elektrycznego i może przez pewne zmodyfikowanie instalacji służyć jako aparat alarmujący przed włamaniem.

Jak można rozprószyć mgłę?

Dla wszelkiego rodzaju komunikacji, a już szczególnie dla lotniczej, przedstawiają mgły bardzo wielkie niebezpieczeństwa ruchu. Dwaj uczeni amerykańscy z Instytutu Technologicznego w Massachussets wykazali, że rozproszenie mgły jest rzeczą jednak możliwą i daje się ukuteczniać przy pomocy różnych oli silnie chłoniących wodę (hygroskopijnych). Jako najskuteczniejszy i zarazem najtańszy z nich wypróbowali oni użycie chlorku wapnia, będącego materjałem odpadkowym w licznych gałęziach przemysłu chemicznego. Roztwór chlorku wapnia rozpylony w mgle, pochłania tak chciwie wilgoć, że poszczególne drobne kropelki otaczającej mgły łączą się z chlorkiem wapnia na większe krople, opadające na ziemię. W ten sposób można 1 gramem tej soli oczyścić z mgły 3 m. sześć. powietrza. Próbę praktyczną wykonali ci uczeni na lotnisku miejscowem, podczas nastania gęstej mgły, która uczyniła lądowanie samolotów niemożliwem. W tym momencie puszczono wruch pompy, które wtłaczały pod ciśnieniem roztwór chlorku wapnia do długiej zawieszonej w powietrzu rury, zaopatrzonej w liczne drobne otworki, któremi roztwór ten wytryskiwał na zewnątrz w postaci drobno rozpylonej. Po niewielu minutach przeciągająca ponad lotniskiem mgła skupiła się we większe krople, które jako rzęsisty deszcz opadały na ziemię. Natychmiast też w masie zwisającej mgły powstała luka, która w miarę trwania próby wydłużyła się wkrótce w długi na kilkaset metrów korytarz czystego powietrza, który umożliwił bez trudu lądowanie samolotu.

Samolot o kadłubie rurowym

Włoska fabryka samolotów Caproni wykonała ostatnio aparat o pomysłowym kształcie. Kadłub ma postać rury z obu stron otwartej; silnik wraz ze śmigłem znajduje się wewnątrz rury, a siedzenie dla pilota i pasażera na kadłubie. W projekcie jest budowa samolotu większego o kilku silnikach pomieszczonych w sprzężonych ze sobą kadłubach rurowych. Wielka zaleta tego typu samolotu polega na tem, że podwozie będzie mogło być tu podnoszone i chowane pomiędzy poszczególnemi kadłubami - rurami, tak że nie będzie wywoływało szkodliwego oporu powietrza.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Rozwój medycyny i jej postępy

W wiekach dawnych zabobon, znachorstwo i lecznictwo stały w tak ścisłym ze sobą związku, że trudno było orzec, gdzie zaczynało się jedno, a kończyło drugie. Ze słynnych w średniowieczu procesów przeciwko czarownicom wiemy, że wierzono wówczas w moc czarodziejską, w nadprzyrodzoną zdolność niektórych osób nasyłania na ludzi, na dobytek ich i zwierzęta, nieszczęść, klęsk i chorób lub też na odwrót odwracania tychże.

Czego nie wie jednak miejski ogół oświecony, to tego, że wiara w przeróżne gusła, a zwłaszcza w znachorów, przechowała się po dziś dzień na prowincji, szczególnie po wsiach. Na Helu jeszcze w pierwszej połowie XIX-go wieku żądano od kobiety, posądzonej o wywołanie choroby u pewnego osobnika, aby prosiła djabła o wyleczenie chorego. Kiedy zaś rzekomej czarownicy nie udało się chorego przywrócić do zdrowia, mieszkańcy Helu obili ją dotkliwie, a potem wrzucili do morza, przywiązaną na linie, by się przekonać czy w rzeczy samej jest czarownicą. Nieszczęśliwa kobieta tonęła, dowodząc w ten sposób swoim zabobonnym współziomkom, iż jest tylko zwykłą śmiertelniczką z krwi i kości. W kantonie zurychskim wierzą po dziś dzień, że istnieją ludzie, mogący dotknięciem swojem wywołać chorobę ludzi i bydła. Toż samo dotknięcie, powtórzone, przywraca znów zdrowie ofierze.

A jednak przyznać trzeba, iż bynajmniej nie wszystkie wierzenia dawne i zabobony są nieuzasadnionemi niczem gusłami. Na podłożu obserwacji ludowej, podpatrzonej niejednokrotnie u zwierząt, wyrosłej w ciasnem współżyciu z przyrodą, powstały przed wiekami zaczątki wiedzy medycznej. I dopiero z biegiem czasu, z trudem gromadząc doświadczenia, wyróżniali się z pośród znachorów adepci medycyny, tworząc koncentrujące się w szkołach specjalnych lecznictwo zawodowe. W miarę rozwoju kultury rozwijał się też i zmieniał stopniowo pogląd na potrzebę i zadania wiedzy lekarskiej, choć równocześnie korzystano jeszcze dalej z usług znachorstwa.

Lecz to, co zrozumiałe było w starożytności, czy w średniowieczu, to przy obecnem stanie medycyny jest zupełnie nie na miejscu. Jak lekkomyślnie postępuje człowiek chory, oddający się w ręce znachora miast uciec się do pomocy lekarza, uprzytomnimy sobie najłatwiej, biorąc przykład z dziedziny techniki. Człowiek pierwotny sam budował, sam ze skór lub włókien sporządzał sobie ubrania. Zrozumiałe też jest, że, nie znając innych środków, sam też leczył chorobę tak, jak umiał, t. zn. zamawianiem. Cóżbyśmy jednak powiedzieli dzisiaj o człowieku, zdającym się przy budowie mostu na siły niefachowe, zastępujące wiedzę i umiejętność zażegnaniami? Czyż nie mamy architektów, doświadczonych twórców solidnych mostów, jak mamy krawców, cieśli, stolarzy i wszelkich innych specjalistów? I czyż medycyna nie stała się w znacznym stopniu wiedzą techniczną, opartą na wielowiekowem doświadczeniu i dla opanowania której trzeba wielu lat pracy i studjów.

Lekarz współczesny korzysta z wiedzy technicznej wielu ubiegłych stuleci i stara się umiejętnie ją stosować. Istnieją coprawda wypadki, z którymi medycyna uporać się nie potrafi. Jeśli zważymy jednak, iż medycyna doświadczalna zarówno, jak chirurgja, jest jeszcze [illegible] młoda. Jeśli uwzględnimy wszystkie, tak imponujące zdobycze ostatnich lat 150, to zrozumiemy, jak doniosłe osiągnęła ona rezultaty i jak znikomą jest w porównaniu z nimi ilość wypadków, w których zawiodła.

Jeszcze przed 120, przed stu laty, ospa pochłaniała tysiące ofiar. Epidemja tyfusu, cholery, choroby weneryczne, szerzyły się z przerażającą szybkością. Dzięki odkryciom i postępom bakterjologji walka z owemi plagami ludzkości stała się tak skuteczna, iż ospy np. w krajach o wysokiej kulturze prawie się już nie spotyka, a przestrzeganie warunków higjeny i stosowanie dezynfekcji w znacznej mierze zmniejsza niebezpieczeństwo innych chorób zakaźnych. A wszystkie zabiegi chirugiczne, stosowane obecnie w przebiegu rozmaitych cierpień żołądka, kiszek, nawet serca? Sukcesy, uzyskane przy pomocy organoterapji? — owoc niezmordowanej pracy całych pokoleń chirurgów, chemików i biologów — cóż im może znachor przeciwstawić?

W okresie powojennym, w latach 1918, 1919 i 1920, wskutek rozprężenia obyczajów w zastraszający wprost sposób szerzyć się zaczęły choroby weneryczne. I wtedy to jedynie dzięki umiejętnemu lecznictwu z jednej strony, a szerokiej i energicznej akcji uświadamiającej z drugiej, ilość zachorowań w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zmniejszyła się o 75 proc. Skuteczność swą akcja przeciwweneryczna zawdzięczała w znacznej mierze nieocenionemu wynalazkowi profesora Ehrlicha — salwarsanowi.

Z jaką starannością i kosztem tak mozolnej pracy przeprowadził prof. Ehrlich swe badania, zanim wynaleziony przez siebie środek oddał do użytku publicznego, wiadome jest jedynie w kołach lekarskich. Przez szereg lat przeprowadzono badania na szczurach i na królikach, a dopiero gdy środek uznano za wypróbowany, przeszło się do leczenia nim ludzi. Na samym początku zdarzały się nieszczęśliwe wypadki, nie każdy bowiem organizm jednakowo reaguje na różne środki, a proporcje niedostatecznie jeszcze były wypróbowane. Czyż jednakże pojedyncze wypadki te miały wpłynąć na stosowanie lub niestosowanie środka? Wszak nawet tak powszechnie stosowane i uznane lekarstwo, jak aspiryna, szkodzić może niektórym osobnikom.

Dzisiaj stosowanie salwarsanu już tylko w bardzo rzadkich wypadkach wywiera skutek ujemny; zresztą znamy już obecnie szereg jego pochodnych względnie środków zastępczych, umożliwiających i w takich wypadkach leczenie. A śmiało stwierdzić możemy, że jeśli w ciągu ostatnich lat dziesięciu niebezpieczeństwo zarażenia się chorobami wenerycznemi znacznie się zmniejszyło, to jest to w pierwszym rzędzie zasługą lekarzy i badaczy. To samo oczywiście powiedzieć możemy i o innych chorobach zakaźnych.

Odpowiedzi redakcji

DALILA NAD PRZEPAŚCIĄ. Radzimy spóbować codziennego, rannego masażu brzucha, który może sprowadzić pożądaną zmianę. Pozatem oczywiście odpowiednia djeta: dużo owoców, jarzyn, kompotów, miodu, kwaśnego mleka lub jaktolu. Co do leków — to musiałby je przepisać lekarz dokładnie obznajomiony ze stanem zdrowia Pani. 2) Może Truskawiec lub Marienbad, ale pewności w tym względzie nie mamy.

WODA. 10-procentowy perhydrol w maści (za receptą lekarza).

E. L. KRÓL - HUTA. 1) Niema nic wspólnego z dziedzicznością. 2) Normalnie. 3) Nie wpływa ujemnie na umysł dziecka. 4) Tylko silna wola i małżeństwo.

SAMARA. 1) Wskazana maść siarczano - salicylowa (za receptą lekarza). 2) Należałoby zbadać ciśnienie krwi; wzmożone ciśnienie krwi bywa często przyczyną uporczywych bólów głowy. 3) I tutaj zastanowić się należy nad tem, czy przyczyną bólów nie są zaburzenia w naczyniach krwionośnych. Rozstrzygnąć można tylko po dokładnem zbadaniu, naocznem. 4) Dopiero z końcem albo przynajmniej w drugiej połowie drugiego roku. 5) W tym wieku to zupełnie niepotrzebne.

LUŚKA R, LAT 15. Proszę zmywać twarz 3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów.

STAŁA CZYTELNICZKA D. S. Zmienić sposób odżywiania: podawać soki owocowe, ograniczyć kleiki, grysiki. Ponadto nie myć twarzy ani głowy wodą ani mydłem. Za najbardziej wskazane uważamy zasięgnięcie porady u lekarza chorób skórnych.

IRKA. Przez trzy wieczory smarować szarą maścią (za receptą), czwartego wieczoru ciepła kąpiel z mydłem.

HA 2. 1) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Luśce R, lat 15“. Co do piegów — to wskazane jest utlenienie ich perhydrolem w maści lub też stosowanie maści z sublimatem (za receptą lekarza). Plamy czerwone trzebaby wpierw zobaczyć, żeby móc zaradzić. 2) Nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym. 3) Nikotyna lokalnie drażni, wywołując wymioty i biegunkę. Centralnie najpierw podnieca, potem poraża: wywołuje drgawki i śpiączkę. Obok tego podniecenie ruchu robaczkowego jelit, wzmożone parcie krwi, zwężenie źrenic, obfite ślinienie się i poty.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Z badań nad rakiem

Funkcja jajników a rak

Wiadomo, że jedną z najpopularniejszych teoryj, tłumaczących powstawanie raka, jest teorja Virchowa, tłumacząca powstanie nowotworu jako następstwo długotrwałego drażnienia tkanki. Teorję tę, według najnowszych doświadczeń, uzupełnić należy o tyle, że podrażnienie samo przez się nie może wywołać raka. Konieczne jeszcze do powstania raka jest t. zw. „usposobienie“ czyli skłonność organizmu. U zwierząt np. można usposobienie do raka wywołać wcale łatwo.

Znaną jest rzeczą, że przez pendzlowanie skóry przez czas dłuższy smołą można wkońcu doprowadzić do powstania nowotworu rakowatego. Jeśli jednak pendzlować smołą nie tak długo, aby powstał rak, potem zaś przypalić miejsce nawet smołą niedotknięte — to zjawi się w tem miejscu właśnie twór rakowaty. Dowodzi to, że smoła przy pendzlowaniu działa nie tylko [illegible] ale także wywołuje odczyn ogólny w tkankach, jakąś szczególniejszego rodzaju zmianę, umożliwiającą powstanie zwyrodnienia tkanek.

Takie „przestrojenie“ tkanek wywołuje także arsen, przyczem — co ciekawe — usposobienie, nabyte drogą eksperymentu, bywa często dziedzicznie przekazywane. Potomstwo myszy np., pendzlowanych smołą i w ten sposób doprowadzonych do raka — dostaje już pod wpływem bardzo drobnego podrażnienia, które u innych myszy mija bez śladu, raka.

Godny uwagi jest szczegół, że np. wycięcie jajników znacznie zmniejsza, jeśli nie zupełnie usuwa, usposobienie do raka. Stoi to zapewne w związku z faktem, że jajniki współdziałają z hormonami przedniego płatu przysadki mózgowej a mianowicie z hormonem Evansa czyli hormonem wzrostu, który, jak twierdzą niektórzy uczeni, ma wpływ pobudzający na procesy [illegible]

Likwidacja zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Warszawa 15. 3. PAT. W dniu 14. bm. toczyły się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyrektora Klotta, przy udziale p. wojewody Hauke - Nowaka, obrady wspólnej konferencji przedstawicieli organizacyj przemysłowców i robotników włókienniczych, celem likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu.

W wyniku obrad które przeciągnęły się do późnej nocy osiągnięto porozumienie którego treść zawarta jest w protokóle, podpisanym przez obie strony. Protokół stwierdza iż zasadnicza umowa zbiorowa z dnia 3 kwietnia 1933 roku obowiązuje nadal i stanowi łączną całość z umową dodatkową ustaloną w wyniku wczorajszych obrad. Ustalono również, iż we wszystkich fabrykach wywieszone będą cenniki płac, poświadczone przez inspektora pracy.

Zrzeszeni przemysłowcy zobowiązują się do nieprzeprowadzenia bez udoskonaleń technicznych racjonalizacji pracy, która byłaby szkodliwa dla zdrowia robotników, zagrażała bezpieczeństwu pracy oraz zwiększała bezrobocie. M. in. postanowiono wyłonić komisję złożoną z przedstawicieli robotników i przemysłowców w celu ustalenia płac dla tych kategoryj robotników, które nie są dotychczas objęte taryfą płac. Opłaty za posto je będą uskuteczniane, zgodnie z zasadami ustalonemi w umowach zbiorowych.

Ponadto postanowiono wyłonić komisję redakcyjną, która zajmie się wydaniem jednolitego tekstu umowy. Zgodnie z protokółem nie będzie wprowadzony w czasie trwania umowy 8-godzinny dzień pracy w soboty. Pozatem ustalono zasady obliczania zapłaty za urlopy wypoczynkowe, wreszcie osiągnięto porozumienie w sprawie delegatów.

Główny inspektor pracy oświadczył iż przez odpowiednie władze będą poczynione niezbędne wysiłki aby podporządkować przemysłowców niezrzeszonych postanowieniom umowy zbiorowej.

Mimo istnienia poważnych rozbieżności pomiędzy robotnikami a przemysłowcami wysiłki medjatorskie władz państwowych, podejmowane w toku jednostronnych konferencyj w Łodzi pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyrektora M. Klotta doprowadziły wreszcie w wyniku konferencji w ministerstwie opieki społecznej, dzięki dobrej woli stron do osiągnięcia porozumienia, które oznacza całkowitą likwidację zatargu w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu.

W poniedziałek dnia 16 bm. robotnicy przystąpią do pracy.

NOWY PLAN POJEDNAWCZY.

Londyn, 15. 3. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, że wiadomości, które nadeszły tam z Londynu, *że komitet 13 ma opracowywać nowy plan pojednawczy, wywołały w abisyńskich kołach politycznych wielkie zainteresowanie*. Wiele objawów wskazuje na to, że Negus oraz wybitniejsi rasowie i politycy zaczynają tracić zaufanie do Ligi Narodów, dając do zrozumienia, że Liga Narodów, odkładając sankcje naftowe, uchybiła zobowiązaniom wobec Abisynji. Koła dobrze poinformowane dodają, że jeśli Włochy zażądają uchylenia sankcyj, Abisynja zażąda, aby przedstawiciel jej obecny był podczas obrad na których byłoby to zdecydowane.

HITLER JEST WYMOWNY.

Paryż, 15. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina, że kanclerz Hitler zamierza w ciągu kampanji wyborczej wygłosić jeszcze dziesięć przemówień, m. in. w Bytomiu, Neukirchen, Kolonji, Hamburgu i Berlinie.

EKSPLOZJA NA PAROWCU WŁOSKIM.

Suez, 15. 3. PAT. Na parowcu włoskim „Marchigiano" wydarzyła się **eksplozja w składzie paliwa. Kapitan i wszyscy oficerowie statku ponieśli śmierć.** Wybuch nastąpił gdy statek znajdował się na Morzu Czerwonem. Angielski okręt ratowniczy przywiózł rannych do Port - Saidu.

Suez, 15. 3. PAT. Rozbitkowie ze statku włoskiego „Marchigiano", na którym nastąpił wybuch na Morzu Czerwonem, oświadczają, **że eksplozja nastąpiła na skutek ulatniania się gazów** z rezerwuaru nafty. Zpośród 9-ciu uratowanych, 4-ch jest bardzo ciężko rannych. Nadzieja na utrzymaniu ich przy życiu jest bardzo słaba.

Suez, 15. 3. PAT. Grecki transportowiec naftowy „Styliani" spłonął wraz z wielkim ładunkiem nafty na Morzu Czerwonem. Załoga opuściła płonący statek i została uratowana przez statek japoński „Fusijama".

TRAGEDJA NA MORZU.

Moskwa, 15. 3. PAT. Sowiecki statek rybacki „Kavasaki" został zaskoczony przez gwałtowną burzę na morzu Białem, stracił ster i błąkał się po morzu w ciągu 13 dni. Kapitan popełnił samobójstwo, załoga przez 5 dni była pozbawiona żywności. „Kavasaki" zosta. przypadkowo zauważony i uratowany przez statek sowiecki „Siewierianin".

Wyniki zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski

Zakopane, 15. 3. S. Wynik slalomu o mistrzostwo Polski odbytego dnia 15 bm. Trasa slalomu wyznaczona na Kalatówce liczyła 600 metrów długości przy różnicy wzniesienia 180 m. Na trasie znajdowało się 40 bramek.

Slalom odbył się w 2 częściach, przyczem do pierwszej zgłoszonych było 40 zawodników, a bieg ukończyło 37 zawodników. Do drugiej części dopuszczono 20 zawodników, a bieg ukończyło 15 zawodników.

W biegu panów zajęli: I. miejsce Czech Bronisław S. N. T. T. T. Zakopane: pierwsza część 84 sek., w drugiej części 92.2 sek., razem 176.2 s.

II. miejsce Follman Walter H D. W. Czechosłowacja. 1. część 81.6 sek., II cz. 103.6, razem 185.2 sek.

III. miejsce Orlewicz Marjan S.N.T.T.T. Zakopane. 1 cz 85.1 sek., II. cz. 100.9 sek., razem 186 sek.

IV. miejsce Bochenek Jan S.N.T.T.T. Wisla Zakopane. 1. cz 82.9 sek., II. cz. 111.6, razem 194.5.

V. miejsce Marusarz Stanisław. 1. cz. 93.5 sek., II. cz. 105.2, razem 198.7.

VI. miejsce Zając Karol. I. cz. 86.4 sek., II cz. 114.2, razem 200.6 sek.

Wynik biegu złożonego zjazdowego o mistrzostwo Polski (w kombinacji alpejskiej).

W biegu tym zakwalifikowano 15 zawodników, których wynik w trudnych prawdziwie alpejskich warunkach zasługuje na pełne uznanie.

I. miejsce Czech Bronisław S N.T.T.T. Zakopane 367.5 sek. II. miej. Follman Walter H. D. W. Czechosłowacja 370 sek. III. miej. Marusarz Stanisław S.N.T.T.T. Zakopane 384.8 sek. IV. miej. Bochenek Jan S.N.T.T.T. Wisła Zakopane 385.1 sek. V. miej. Orlewicz Marja SNTTT Zakopane 387 sek. VI. miej. Zając Karol SNTTT Zakopane 188.8 sek.

Slalom dla pań. Trasa dla pań wynosiła 120 metrów. Na trasie było 30 bramek. Startowało 7 pań, ukończyło bieg 6 pań.

I. miej. Stachel Polankowa Bronisława SN. Sokół Zakopane. Pierwsza część 95.4 sek., II cz. 88.4 sek., razem 183.8 sek.

II. miej. Marusarzowa Helena SNTTT Zakopane. Pierwsza część 111.7 sek., II. cz. 89.8 sek., razem 201 sek.

Wynik biegu złożonego zjazdowego dla pań o mistrzostwo Polski:

I. miejsce Marusarzowa Helena SNTTT Zakopane 237.2 sek., II. miejsce Stachel Polankowa Bronisława SNTTT Wisła 239.5.

DWA SPOTKANIA PIŁKARSKIE WE LWOWIE

Lwów, 15. 3. PAT. We Lwowie rozegrano w niedzielę dwa mecze piłkarskie. Ligowa drużyna Pogoni pokonała Sokół w rekordowym stosunku 14:0 (4:0). Najwięcej bramek, bo aż 6 zdobył Matjas.

W drugim meczu Hasmonea zwyciężyła drużynę TSL 4:2.

Wojska komunistyczne sforsowały Rzekę Żółtą

Tokjo, 15. 3. PAT. Agencja Domei komunikuje: wbrew doniesieniom o wielkiem zwycięstwie wojsk rządowych w prowincji Szansi nad wojskami komunistycznemi otrzymano w Tokjo informację, że wojska komunistyczne zbliżają się do centrum prowincji Szansi i sforsowały Rzekę Żółtą. Japońskie koła wojskowe przewiązują największą wagę do doniesień, że wojska komunistyczne zamierzają poprzez prowincję Hopei rozpocząć ofenzywę w kierunku Mongolji wewnętrznej, zagrażając istnieniu rady politycznej prowincji Hopei i Czahar i zamierzając nawiązać łączność z Mongolją zewnętrzną.

Abisynja posiada jeszcze 230 tys. żołnierzy

Rzym, 15. 3. PAT. „Giornale d'Italia", omawiając fakt podjęcia ofensywy na obu frontach, pisze, że siły abisyńskie, nie rozbite przez Włochów są następujące:

Na północy, na lewym brzegu rzeki Setit znajduje się armja amharyjska dedzjaka Burru, licząca przeszło 35 tysięcy ludzi, w okolicach Dessie rozlokowana jest armja licząca 40.000 ludzi, należy tu i gwardja cesarska, część tych wojsk znajduje się w Quoram. Na południu — Ras Nasibu, przy pomocy gen. Wahib Paszy dowodzi w Harrarze armją 35-tysięczną. Część tej armji zajmuje fortyfikacje w Dżidżiga i Dagabur. Na południe od Harraru znajdują się siły Dedzjaka Amdie, liczące 15 tysięcy ludzi. Nad rzeką Uab (dopływ Webbi Szebeli) obozuje 20 tysięcy ludzi pod dowództwem Dedzjaka Bejene-Mered. Wreszcie we wschodniem Sidamo znajduje się około 10 tysięcy ludzi z dawnej armji Rasa Desty. Łącznie z wojskami, strzegącemi linji kolejowej. Dżibuti — Addis Abeba. oraz stolicy, siły abisyńskie oblicza „Giornale d'Italia" na 235.000.

Addis Abeba, 15. 3. PAT. Potwierdza się wiadomość, że wojska abisyńskie zestrzeliły samolot bombardujący włoski, który zamierzał bombardować miejscowość Quoram. Cała załoga miała ponieść śmierć. Od początku wojny Abisyńczycy zestrzelili ponad 20 samolotów włoskich.

Min. Świętosławski ostrzega przed awanturami na wyższych uczelniach

Pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wygłosił w dniu 14 bm. przez radjo przemówienie do młodzieży akademickiej, w którem m. in. powiedział:

Wybrałem drogę radjową, aby to przemówienie skierować do najliczniejszych rzesz studenckich i aby w ten sposób podać do wiadomości ogółu społeczeństwa, jak się przedstawia w istocie sprawa opłat akademickich i pomocy materjalnej dla słuchaczy szkół akademickich.

Z pośród różnych planów, opracowanych z największą skrupulatnością, wybrałem ten który umożliwiał udzielenie około 65 procentom ogółu młodzieży akademickiej pierwszej formy pomocy t. j. ulg w wysokości 25 proc. 50 proc. i 100 proc. zniżki opłat. Przewidziano dalej, że 7 proc. młodzieży skorzyst z drugiej formy t. j. ze stypendjów, a więc tylko 28 proc. młodzieży nie skorzystałoby z pomocy.

Przechodzę obecnie do stanu faktycznego ulg udzielanych w opłatach młodzieży akademickiej. Na ten temat krążyły nieprawdziwe i tendencyjnie rozsiewane pogłoski, że ulgi te obejmą pewne tylko grupy młodzieży i że prawdziwie niezamożny student ulg tych nie dostanie. Otóż muszę oświadczyć, kategorycznie, że nietylko te pogłoski nie odpowiadają prawdzie, ale dotychczas z małemi wyjątkami kontyngent ulg nie został wyczerpany. — Pp. dziekani znaleźli się w sytuacji że nie znajdowali dostatecznej liczby zgłaszających się o ulgi, aby umożliwić istotnie uzyskanie odroczenia wspomnianej liczby 75 proc. ogółu młodzieży. Wbrew oczekiwaniom rozagitowanej lub mylnie poinformowanej młodzieży rektoraty wywiesiły listy obejmujące tysiące nazwisk młodzieży, którym ulgi w opłatach zostały przyznane.

Wkrótce młodzież sama się zorjentowała, że padła ofiarą mylnych informacyj. Na podstawie danych, nadesłanych przez rektoraty, mogę stwierdzić, że wpływy z opłat na wielu uczelniach zostały dotychczas zrealizowane w 80 procentach i 90 procentach, a Uniwersytet Jagielloński dzięki nieodmiennemu sposobowi pobierania opłat zebrał niemal całkowitą sumę, przewidzianą przez plan finansowy na bieżący rok akademicki.

W chwili obecnej prowadzone są w ministerstwie prace w porozumieniu z rektorami szkół akademickich nad przyjściem z pomocą tej młodzieży, która mimo przyznanych ulg nie jest w stanie zapłacić nawet zredukowanego czesnego. Uczynione będzie wszystko, co będzie leżało w mocy ministerstwa i pp. rektorów, aby i w tym wypadku indywidualnie młodzieży dopomóc.

Na podstawie przytoczonych danych wynika, że czas jest najwyższy, aby młodzież oceniwszy objektywnie stan rzeczy, sama spostrzegła, **że padła ofiarą demagogji** i prowadziła walę przeciw-opłatową, opierając się na szeregu nieporozumień, traca czas i siły ze szkodą dla siebie i społeczeństwa. Moment obecny uważam za przełomowy.

W czasie najbliższym ctwarte zostaną wszystkie szkoły akademickie w Warszawie z wyjątkiem Uniwersytetu warszawskiego, który w dniu 18 marca rozpoczyna normalną przerwę międzytrymestralną. Istnieją więc wszystkie warunki aby po rozpoczęciu normalnej pracy młodzież akademicka w całej Polsce nie straciła bieżącego trymestru lub semestru. Aby jednak tak się stać mogło, konieczne jest **utrzymanie spokoju na uczelniach w przyszłości.** Rok akademicki powinien dobiec do końca w warunkach poważnej rzetelnej pracy naukowej.

Mam głębokie przeświadczenie, że przełom w psychice młodzieży nastąpił i że olbrzymia większość studentów pragnie pracować spokojnie, wypełniając w ten sposób swój elementarny obowiązek dobrego obywatela swej ojczyzny.

Zmuszony jednak jestem uprzedzić, że gdyby z jakichkolwiek przyczyn — opłatowych, czy innych — miały się powtórzyć wypadki gwałtu i bezprawia, gdyby studenci na tej lub innej uczelni nie wykazali zrozumienia własnych obowiązków i przez dalsze niewłaściwe wystąpienia uniemożliwiali normalną pracę uczelni, byłbym zmuszony do zamknięcia **tej uczelni na czas dłuższy. Ucierpią wówczas nietylko wichrzyciele porządku i dobrych obyczajów akademickich, ale poniesie niestety ofiarę również większość niewinnych słuchaczy, którzy tylko przez swą bierność, przyczynią się pośrednio do zamknięcia uczelni.**

Zdemaskowanie jeszcze jednego kłamstwa

Helsingfors. 14. 3. (ŻAT) W związku z tem, że posłanka Prystorowa na komisji sejmowej oświadczyła, jakoby w Finlandji wprowadzono zakaz uboju rytualnego, miarodajne koła polityczne wskazują, że przed trzema laty parlament finlandzki dzięki akcji wyjaśniającej nadrabina dra Federbuscha i Rady centralnej gmin żydowskich większością 3/4 głosów odrzucił wniosek o zakazie uboju rytualnego. Przeciwko temu zakazowi głosowali wówczas wszyscy posłowie socjalistyczni, oraz część posłów ze stronnictw prawicowych. Profesorowie Helsingforsu po zbadaniu różnych metod uboju stwierdzili, że ubój rytualny jest conajmniej tak humanitarny, jak inne sposoby uboju.

Francja żąda zastosowania prawa

Deklaracja Flandina

Londyn. 14. 3. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Flandin stwierdził na wstępie, iż oddziały niemieckie, które wkroczyły do Nadrenji, nie miały charakteru symbolicznego, ponieważ liczebność ich wynosiła ogółem 30 tys. ludzi. Układ locarneński

upoważnił Francję do natychmiastowego wydania brutalnych i natychmiastowych zarządzeń.

Inaczej rząd francuski powstrzymał się od nich, stwierdzając tem samem całkowite poszanowanie przez siebie prawa międzynarodowego, które stanowi podstawowy warunek utrzymania pokoju. Francja zwróciła się niezwłocznie do Rady Ligi Narodów, ufają w jej bezstronność przy stwierdzeniu pogwałcenia układu i zalecenia takich zarządzeń, jakie zostaną uznane za stosowne. Francja gotowa jest oddać do dyspozycji Ligi Narodów

wszystkie swe siły materjalne i moralne, aby dopomóc w opanowaniu jednego z najgroźniejszych przesileń w historji pokoju i jego zbiorowej organizacji.

Aby uzasadnić swą inicjatywę, Niemcy powoływały się na ratyfikację paktu francusko-sowieckiego, zawartego pół roku temu. Już w maju i czerwcu r. ub. pakt francusko-sowiecki był przedmiotem wymiany między rządami Niemiec, Francji, oraz sygnatarjuszy układów lokarneńskich. Na argumenty prawnicze Rzesza niemiecka nie udzieliła odpowiedzi. Jeżeli argumenty te nie były przekonywujące, to konwencja arbitrażowa zawarta jednocześnie z paktem reńskim, zalecała rządowi niemieckiemu skierować sprawę na drogę arbitrażu. Rząd Rzeszy nieaprobował tej drogi. Min. Flandin złożył w Izbie deputowanych deklarację, że zgadza się na arbitraż trybunału haskiego, ale rząd niemiecki nawet nie zastanawiał się nad tą procedurą i nie usiłował nawet doprowadzić do wspólnej dyskusji na zebraniu sygnatarjuszy układów lokarneńskich. Rząd Rzeszy wolał oświadczyć, że układ lokarneński jest nieważny. Decyzja powzięta przez Niemcy przygotowywana była oddawna, a wysuwane argumenty mają charakter pretekstu.

Oświadczam ponownie, że rząd francuski zgadza się, aby trybunał haski zadecydował, czy pakt francusko-sowiecki nie da się pogodzić z układem lokarneńskim.

Poza naruszeniem układu lokarneńskiego, Niemcy pogwałciły art. 43 i 44 traktatu wersalskiego. Sprawę poszanowania granic jak i sprawę poszanowania zarządzeń, zabezpieczających Francję należy traktować jednakowo. Niema żadnej różnicy między napaścią na terytorjum narodowe a rozmyślnem pogwałceniem strefy zdemilitaryzowanej.

Rząd francuski pragnie poprostu zastosowania prawa. *Chodzi o sprawę powszechnego pokoju, chodzi o ustalenie, czy metody faktów dokonanych oraz jednostronnego odrzucania zobowiązań dobrowolnie i uroczyście przyjętych, staną się w Europie systemem politycznym, czy traktaty będą mogły być w każdej chwili zmieniane samowolnie. Co się stanie wtedy z Ligą Narodów, której pakt nakazuje przestrzegać ściśle przepisów prawa międzynarodowego.* Czy takie postępowanie da się pogodzić z pojęciem zbiorowego bezpieczeństwa, które stanie się pojęciem bez sensu, jeżeli nie będzie oparte na zaufaniu? Czy metody takie mogą zachęcać do zawarcia nowych układów międzynarodowych. Przypomnieć należy, że Rada Ligi Narodów 17 kwietnia 1935 r. potępiła już stosowanie tej metody przez Niemcy. Zwracam się do Ligi o stwierdzenie pogwałcenia przez Niemcy art. 43 traktatu wersalskiego i udzielenie sekretarzowi generalnemu polecenia zawiadomienia o tem sygnatarjuszy układów lokarneńskich. Tego rodzaju notyfikacja będzie dla państw gwarancyjnych wezwaniem do wypełnienia zobowiązań Zadaniem Rady będzie rozważyć, w jaki sposób będzie ona mogła poprzeć tę akcję przez zalecenia skierowane do członków Ligi Narodów.

Niemcy „usprawiedliwiają się"

Londyn. 14. 3. PAT. Agencja Reutera donosi: Ambasada niemiecka ogłosiła oświadczenie, w którem wskazuje, że ukazały się błędne informacje o liczebności sił zbrojnych niemieckich w części Nadrenji, zdemilitaryzowanej na mocy postanowień traktatu wersalskiego. Na całem terytorjum od pogranicza Holandji aż do granicy Szwajcarji znajduje się 36.500 żołnierzy, wliczając do tego policję. Niema tam żadnych jednostek wojsk pancernych ani też samolotów bombardujących. Jeżeli zważy się, że ludność tego terytorium stanowi jedną piątą całego zaludnienia Niemiec, a mianowicie 14.500.000 ludzi, a przestrzeń Nadrenji wynosi jedną ósmą Niemiec, zawierając w sobie takie miasta jak Kolonja Duesseldorf, Moguncja i Mannheim, to z tego wynika jasno, że znajdujące się w tej strefie siły zbrojne nie mogą być uważane za nic innego, jak za siłę symboliczną.

Niemcy zaproszone na posiedzenie Rady Ligi Narodów

Londyn, 14. 3. PAT. Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w poniedziałek o g. 15.30.

Londyn, 14. 3. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do rządu Rzeszy niemieckiej następujący telegram: „W powołaniu na mój telegram, wysłany do rządu niemieckiego w dn. 8 marca, Rada Ligi Narodów *zaprasza rząd niemiecki jako uczestnika układów locarneńskich, do wzięcia udziału w rozpatrzeniu przez radę deklaracyj rządów belgijskiego i francuskiego.* Rada zbierze się w pałacu Saint James w poniedziałek dn. 16 marca o godz. 15.30.

Kronika krakowska

—oSo—

„KOBIETA DZIŚ I JUTRO"

W poniedziałek 16-go bm. godz. 19-ta p. Leon Kruczkowski wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego L. 7 odczyt p. t. „Kobieta dziś i jutro". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 7 wypadków, płonica 19, dur brzuszny 1, odra 46, róża 5 krztusiec 2.

POŻAR W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ

Wczoraj w godzinach wieczornych w składzie żelaza Chaima Freilicha, mieszczącym się w budynku parterowym przy ul. Józefa l. 17, od lampy zajął się koszyk z gwoździami. Pożar momentalnie przerzucił się na stojące obok meble. Zaalarmowana straż pożarna po oderwaniu kłódek od drzwi frontowych, pożar zlokalizowała. Szkoda dość znaczna.

Ubolewanie spowodu zachowania się sen. Kozłowskiego

Warszawa. 14. 3. (Sin.) Po posiedzeniu Senatu odbyło się zebranie referentów budżetowych Senatu, na którem wyrażono ubolewanie spowodu zachowania się generalnego referenta sen. Kozłowskiego.

Przyjazd przedstawiciela rządu łotewskiego

Warszawa, 14. 3. (Sin). Zapowiedziany na 21 marca br. przyjazd przedstawiciela rządu łotewskiego sekretarza M. S. Z. pana Muntersa został odwołany. Powodem odwołania wyznaczonej już wizyty jest fakt, że jest mało prawdopodobne, aby p. minister Beck mógł być w powyższym terminie w Warszawie. Przyjazd nastąpi prawdopodobnie dopiero w kwietniu.

Handel w terminie przedświątecznym

Warszawa, 14. 3. (Sin). W związku ze zbliżającym się okresem handlu przedświątecznego starostwa grodzkie pouczą organa policji państwowej o prolongowaniu godzin handlu w terminie przedświątecznym. W niedzielę przed świętami dozwolony będzie handel w godzinach od 13—18. Zaś od 6-go kwietnia do 10 kwietnia sklepy będą mogły być otwarte do godz. 21. W wielką sobotę handel dozwolony będzie tylko do godziny 18.

Bratobójca skazany na 8 miesięcy więzienia

Lwów. 14. 3. O. W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie magistra filozofji Szymona Salza, oskarżonego o zasztyletowanie swojego brata, znanego lekarza lwowskiego Dra Karola Salza. Jak wiadomo, podczas sesji, jaka zaszła między braćmi, którzy się bardzo kochali, oskarżony ugodził brata nożem kuchennym. Brat naskutek odniesionych ran, zmarł. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżony skazany został na 8 miesięcy więzienia, z czego połowę kary umorzono na podstawie amnestji, a drugą połowę zaliczono w poczet aresztu śledczego. Po ogłoszeniu wyroku rozegrała się na sali wzruszająca scena, mianowicie wdowa po zamordowanym lekarzu przystąpiła do swojego szwagra i ucałowała go w czoło.

Pomoc dla ofiar ekscesów w Przytyku

Nowy York. 14. 3. (ŻAT) Komitet pomocy dla żydów polskich w Stanach Zjedn. zakomunikował ŻAT-nej, że przekazał na ręce profesora Schorra 5000 zł na rzecz ofiar w Przytyku.

* * *

Warszawa. 14. 3. (ŻAT) Prof. Schorr otrzymał dziś z Nowego Yorku przekaz telegraficzny na 5000 zł i w tych dniach przystąpi do zorganizowania akcji pomocy.

* * *

Warszawa. 14. 3. (ŻAT) **Redakcje pism żydowskich w Warszawie postanowiły otworzyć zbiórkę na rzecz ofiar w Przytyku.**

Powszechny dzień protestu proklamują robotnicy żydowscy

Warszawa. 14. 3. (ŻAT) Jak komunikuje Rada krajowa żydowskich związków zawodowych z inicjatywy C. K. Bundu zapadła jednomyślna uchwała, by w związku ze wzmożoną falą ekscesów antyżydowskich (ekscesy, bojkot, eksterminacja w zakresie pracy i handlu, pozbawienia praw językowych i kulturalnych) proklamować **na wtorek 17 b. m. powszechny dzień protestu.** W ciągu pół dnia wszyscy żydowscy pracownicy w fabrykach warszawskich i wszelkich przedsiębiorstwach **mają się powstrzymać od pracy.** — Przewodniczący Centralnego Komitetu związków zawod. p. Kwapiński, dał **wyraz solidarności klasy robotniczej polskiej z żydowską klasą robotniczą.**

Protesty w Stanach Zjedn.

Nowy York. 14. 3. (ŻAT) Żydowski komitet robotniczy w Ameryce, na którego czele stoi B. Władek ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza, że żydowski ruch robotniczy w Ameryce jest wstrząśnięty spowodu zorganizowanych napadów na Żydów w Polsce, przez reakcyjne, faszystowskie elementy. Celem zaprotestowania przeciwko tym wypadkom, zwołano do Nowego Yorku na 23 bm. konferencję z udziałem wszystkich żydowskich grup robotniczych.

Straszna powódź na Litwie

54 ulic i 730 domów w Kownie pod wodą

Królewiec. 14. 3, PAT. Z Kowna donoszą, że poziom wody na Niemnie pod Kownem, przekroczył w chwili obecnej **7 metrów, osiągając stan nieobserwowany od 50 lat.** Kowno jest otoczone obecnie ze wszystkich stron wzburzonemi falami Niemna i Wilji, które w samym środku miasta przed ratuszem połączyły swe koryta tak, że ratusz i katedra kowieńska znajdują się na wyspie. Również teatr państwowy zagrożony jest przez powódź. Prace ratownicze oraz rozbijanie zatorów przez pionierów prowadzone są bez przerwy.

Dotychczas dotkniętych jest katastrofą powodzi w Kownie 54 ulic i 730 domów. Około 10 tys. osób pozostało bez dachu nad głową tracąc niemal cały swój dobytek. 4000 powodzian zaopiekował się magistrat Kowna, żywiąc ich i umieszczając w gmachach szkolnych, w których z tego powodu musiano przerwać naukę. Straty spowodowane powodzią obliczane są na wiele miljonów litów. — Wskutek zamknięcia fabryk około 10000 robotników utraciło pracę. Powódź dotknęła bardzo wiele rodzin polskich, bowiem Polacy stanowią, jak wiadomo, liczny odsetek mieszkańców litewskiej stolicy. To też społeczeństwo polskie na Litwie rozpoczęło już akcję pomocy dla powodzian zbierając składki pieniężne i w produktach żywnościowych.

Bardzo poważne jest również położenie wsi, znajdujących się w okolicach Kowna. W samej tylko Marwiance 1000 osób utraciło domostwa. Cały rozmiar katastrofy będzie można ustalić dopiero za kilka dni. Przyczyną powodzi jest nagromadzenie się lodów na Niemnie poniżej Kowna, które nie dają się usunąć ani przez rozsadzanie dynamitem, ani za pomocą innych środków. Ze względu na bardzo łagodną zimę tegoroczną nie były poczynione żadne przygotowania, przyczem nie ostrzeżono w porę ludności.

Kowno, 14. 3. Ż.A.T. Naskutek klęski powodzi 3000 rodzin żydowskich w Kownie zmuszonych było opuścić swe siedziby i pozostawić cały swój dobytek na łaskę losu. Straty oceniają na 5 miljonów litów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 14. 3. (Sin). Wykłady na S. G. H. wznowione będą w poniedziałek, 16 bm.

Warszawa, 14. 3. (Sin). Komisja dla zbadania cen kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia 13 bm. ustaliła, że w lutym br. w porównaniu ze styczniem rb. koszty utrzymania zmniejszyły się o 0.50 proc.

Lwów, 14. 3. O. Dziś przedpołudniem polska młodzież akademicka urządziła w auli uniwersytetu Jana Kazimierza wiec w sprawie opłat akademickich. Po wiecu uczestnicy ruszyli gromadnie w stronę śródmieścia, zostali jednak przez policję rozproszeni.

—o—

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłanych pracy 0'05 gr. Gratulacje 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących słane 0'75. — Za tekstem lacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.